Numer 256. Kraków, Wtorek 9 Listopada 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyncze Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Na II ul. Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 8 listopada.

O przyjęciu delegacyj przez Najj. Pana podajemy poniżej sprawozdanie. Komisye delegacyi węgierskich mają już w najbliższych dniach rozpocząć swą pracę merytoryczną. W kołach węgierskiej nie zdecydowano się jednak jeszcze na sposób traktowania kwestyi zagranicznej. Podniesiono bowiem świeżo myśl, czy nie lepiej będzie ze względu na krytyczne położenie odstąpić od dotychczasowego zwyczaju stawiania pytań, gdyż hr. Kalnoky byłby prawdopodobnie zmuszony odmówić odpowiedzi na niektóre pytania, a natomiast prosić ministra spraw zagranicznych, aby rozwinął przedewszystkiem krótkie *exposé* sytuacyi zagranicznej. Komisya budżetowa austryackiej delegacyi odbędzie dopiero 15 b. m. pierwsze posiedzenie, i nie zajmie się odrazu preliminarzem ministerstwa spraw zagranicznych, lecz załatwi kilka mniej doniosłych części budżetu.

Zbliża się już do kresu termin, jaki dany został Izbom handlowo-przemysłowym dla złożenia opinii w sprawie odnowienia traktatów handlowych z Niemcami i Włochami. Sześć tygodni, to krótki czas, a jeżeli Izby handlowe nie zabiorą się z szczególniejszą gorliwością do pracy, nadesłanie żądanych opinij może uledz niemiłej zwłoce. Jesteśmy przekonani, pisze *Presse*, iż nasze ekonomiczne korporacye rozumieją doskonale znaczenie postawionych im zadań, i że ich uchwały liczyć się będą z zapatrywaniami, podniesionemi w znanym okólniku ministeryalnym. W obecnym jednak wypadku wczesne złożenie opinij jest zarówno wielkiej wagi, jak gruntowność przy ich redagowaniu. Prawomocność naszych traktatów handlowych z Niemcami i Włochami kończy się dnia 31-go grudnia 1887 roku — a kto uprzytomni sobie trudności projektowanych rokowań, a przedewszystkiem okoliczność — że pierwej potrzeba będzie porozumieć się z Węgrami co do *modus procedendi* oraz co do treści mających się odnowić traktatów, ten zrozumie, iż termin jednoroczny dla zainicyowania i przeprowadzenia donośnych rokowań, których rezultat musi być zresztą przedłożony obu parlamentom, nie jest bynajmniej zbyt długim. Z tego samego pokazuje się, iż rząd nie może zezwolić na przedłużenie wyznaczonego Izbom handlowym terminu, jeżeli życzenia ich mają być wogóle uwzględnione w toku rokowań. Zachodzi tu jednak jeszcze jedna okoliczność, która była decydującą przy oznaczaniu terminu dla nadesłania żądanych opinij, życzeń i wniosków. Gdy austro niemiecki traktat handlowy gaśnie bez wypowiedzenia z końcem roku 1887, w austro-włoskim traktacie handlowym przewidziano całoroczny termin wypowiedzenia. Rządy Austryi i Węgier muszą tedy po dzień 31 grudnia 1886 roku powziąć stanowczą decyzyę, czy chcą zrobić użytek z prawa wypowiedzenia. Izby handlowe przeto muszą w opiniach swoich uwzględnić i tę także okoliczność i wypowiedzieć w tej mierze swoje zapatrywania. Zdaniem naszem, wypowiedzenie nastąpi z obu stron. Rząd włoski, za przykładem Austro-Węgier, projektuje rewizyę taryfy cłowej, obu więc stronom musi na tem zależeć, aby mieć zupełną swobodę działania.

Dnia 19 b. m. odbędzie się w Lubawie wybór posła do sejmu pruskiego w miejsce śp. Ignacego Łyskowskiego. Kandydatem polskim jest p. Leon Czarliński z Zakrzewka.

Przyszła sesya sejmu pruskiego zajmować się będzie także, jak pisze *Tageblatt*, podziałem większych powiatów na mniejsze w Prusach zachodnich i W. Księstwie Poznańskiem. Odnośny projekt zajmuje obecnie sfery rządowe i pociągnie za sobą znaczne powiększenie liczby landratów.

Prezesem urzędu skarbowego cesarstwa niemieckiego został mianowany, jak już donosiliśmy, podsekretarz w ministerstwie handlu, Dr Jacobi. Aż do połowy maja b. r. był Dr Jacobi prezesem pruskiego Towarzystwa akcyjnego *Central Boden-Credit* i w dniu 17 maja na nowo wstąpił do ministerstwa handlu w charakterze podsekretarza. Dr Jacobi należał do pruskich reprezentantów w radzie związkowej, zanim wystąpił z służby państwowej i obeznanym jest z sprawami cesarstwa. Zaraz też po objęciu na nowo urzędu podsekretarza stanu powołanym został na pełnomocnika rady związkowej.

Do *Politische Correspondenz* piszą z Rzymu, iż zamierzona nominacya posła w Monachium, bar. Brucka, ambasadorem przy dworze włoskim została przyjętą nadzwyczaj sympatycznie przez dzienniki rzymskie, albowiem bar. Bruck jest znaną we Włoszech osobistością. Po ciężkich dniach z r. 1866 był on kierownikiem ajencyi dyplomatycznej we Florencyi i jako taki nawiązał na nowo stosunki dyplomatyczne z Włochami; z tych to czasów pozostawił po sobie najprzyjemniejszą pamięć. Słychać, że bar. Bruck przybędzie już w pierwszej połowie grudnia do Rzymu, dla doręczenia królowi swej kredytywy i objęcia steru ambasady.

Rosyjski ambasador w Paryżu baron Mohrenheim, który obecnie bawi jeszcze w Petersburgu, ma już w najbliższym czasie powrócić na swą posadę, a jak donosi *Nowoje Wremia*, w tym samym czasie przybędzie także do stolicy rosyjskiej p. Laboulaye. Ten sam dziennik dowiaduje się również, iż rosyjski członek komisyi granicznej w Azyi środkowej, p. Lessar, przybędzie w połowie listopada do Petersburga. Również w listopadzie ma powrócić do Petersburga wiceadmirał Szestakow, kierownik ministerstwa marynarki, który obecnie przebywa jeszcze w Baden Baden.

Pewien dziennik paryski doniósł, iż misya Herbettego, skierowana ku temu, aby Niemcy skłonić do wzięcia udziału w wystawie paryskiej w roku 1889, nie powiodła się. Doniesieniu temu zaprzeczają stanowczo, dodając, iż ambasador Herbette pod tym względem nie uczynił jeszcze żadnych przedstawień rządowi niemieckiemu.

Wczoraj odbyło się w Czarnogórze otwarcie nowego miasta Mirkogrodu. Przy tej sposobności nastąpiło także poświęcenie pomnika na cześć poległych w roku 1862 z wojowników, którzy walczyli pod przewodem Mirki, ojca rządzącego księcia, a na cześć jego nazwano też nowe miasto Mirkogrodem. Spodziewano się, iż przy odsłonięciu owego pomnika będzie miał ks. Mikołaj znaczącą przemowę. Reprezentanci Austro-Węgier, Anglii i Turcyi udali się już w sobotę do Podgoricy.

Skupczyna serbska załatwiła najważniejsze przedłożenia ministerstwa oświaty. Przyjęła ona mianowicie projekta do ustaw względem przekształcenia teologicznego zakładu z obowiązkowem zupełnem studyum gimnazyalnem i teologicznem studyum fachowem dla duchownych, tudzież względem uzupełnienia planu naukowego dla seminaryów nauczycielskich i dla wyższej szkoły żeńskiej w Belgradzie.

Mikołaj Zyblikiewicz pismem do prezesa gabinetu hr. Taaffe wniósł przedwczoraj prośbę o dymisyę z posady Marszałka krajowego. Niezwykła miara człowieka, który powziął to postanowienie i wrażenie ogólne, bez wyjątku, które pierwsza już o niem wiadomość wywołała, oznaczają lepiej, niżbyśmy to na razie uczynić mogli, doniosłość wypadku i znaczenie tej nowej straty. A wrażenie to jest dlatego powszechnem i głębokiem, bo strata jest nietylko krajową, ale narodową; to czuje każdy tutaj, to uczują wszyscy tam, za kordonami. Mikołaj Zyblikiewicz jest bowiem jedną z pięknych postaci najnowszych dziejów polskich, a postać ta złączona jest od ćwierć wieku z każdą polską pracą, polską poprawą, polskiem działaniem i cierpieniem w dziedzinie ducha i czynów.

Ustąpienie takiego męża z ważnego stanowiska w kraju naszym obniża tem samem poziom sprawy publicznej i jej u nas ogólnonarodowe znaczenie.

Czy jako objaw, czy jako szkoda, zarówno pożałowania jest godnem.

Usuwanie się ludzi tej wartości i znaczenia, co Mikołaj Zyblikiewicz, nie może obudzić otuchy w społeczeństwie co do teraźniejszości, tem mniej nadziei na przyszłość.

Zawód publiczny obywateli tak gorąco miłujących sprawę i kraj, jak Mikołaj Zyblikiewicz, nie kończy się z ustąpieniem, choćby z najwyższych stanowisk; ale smutną jest oznaką czasów, jeżeli tych stanowisk zajmować oni dłużej nie mogą, wtedy bowiem każdy odczuwający potrzeby kraju, głębiej zapatrujący się na położenie narodu naszego i sprawy publiczne u nas, któryby przyjął przedwczesną po nich spuściznę, nie uczyni tego z lekkiem sercem i spokojnem sumieniem, zwłaszcza jeżeli pomimo twardych czasów i trudności, obok ukończonych dzieł, ma odziedziczyć inne w szlachetnej myśli rozpoczęte, a dla braku czasu lub stosownej pomocy niedokończone zadania.

Na tem się dziś ograniczamy, nie dając w tak poważnej chwili folgi innym czy to serdecznym, czy smutnym uczuciom; że jednak ustąpienie męża publicznego tej przeszłości, tych zasług i czynów, co Mikołaj Zyblikiewicz, z krzesła marszałkowskiego, w naszem życiu publicznem stanowić musi epokę, więc o niej przyjdzie nam nieraz mówić i nad nią sumiennie zastanowić się.

Gazeta Narodowa umieszcza następującą piękną ocenę smutnego faktu:

Rezygnacya Marszałka krajowego Dra M. Zyblikiewicza.

„Bardzo przykrą wypada nam przynieść wiadomość. Dr Zyblikiewicz wniósł wczoraj na ręce hr. Taaffego swoją rezygnacyę, jako marszałek krajowy. Bezpośrednim powodem ma być stan jego zdrowia, wymagający spoczynku i kuracyi, a raczej podobno lepszego klimatu.

Mimo usilnych próśb kilku radców Wydziału krajowego, Marszałek nie dał się nakłonić do cofnięcia tego stanowczego kroku. Sprawa jest więc w rękach Cesarza.

„Cały kraj uczuje z nami głęboki żal, że tracimy na stanowisku marszałka krajowego pierwszorzędną siłę w pracy naszej nad odrodzeniem kraju, męża większej miary, charakter, jakich czasy nasze wydają mało. Przekonani jesteśmy, że marszałek Zyblikiewicz może jeszcze niemałe oddać krajowi usługi, i kraj liczy jeszcze na niego.

„Wstrzymujemy się dziś, pod wrażeniem faktu, od wszelkich komentarzy, wieść jest zbyt przykrą, żeby można mówić dziś o zasługach męża, o czem cały kraj ma jedną tylko opinię.

„Mamy tylko nadzieję, że wniesienie rezygnacyi nie rozstrzyga jeszcze o jej przyjęciu. Jeżeli zdrowie Marszałka wymaga poratunku, to najbliższa sesya może się odbyć pod laską wice-marszałka, a siła taka, jaką jest Dr Zyblikiewicz, pozostanie zachowaną jeszcze dla dalszej płodnej działalności.

Dziennik Polski pod tytułem **Dymisya Marszałka krajowego** pisze między innemi:

Wielką sensacyę sprawiła w mieście naszem wiadomość o dymisyi Dra Zyblikiewicza, którą tenże wniósł wczoraj do hr. Taaffego. P. Marszałek motywuje krok ten niepomyślnym stanem zdrowia swojego, który mu nakazuje spędzenie dłuższego czasu zdala od pracy, w klimacie południowym. Opinia całego kraju w działalności p. marszałka Zyblikiewicza umiała cenić prawdziwy patryotyzm, niepospolite znawstwo spraw krajowych i doświadczenie nabyte długoletnią, sumienną pracą w zawodzie publicznym. Z prawdziwą więc radością przyjąłby kraj wiadomość, że Cesarz nie przyjął dymisyi Dra Zyblikiewicza, podyktowanej właściwą p. Marszałkowi sumiennością w sprawowaniu obowiązków względem kraju, która wszakże dałaby się zastąpić dłuższym urlopem. Spodziewamy się, że te same względy na dobro kraju, które dla p. Marszałka stały się pobudką do wniesienia dymisyi, potrafią skłonić go do dalszego wytrwania na stanowisku tak chlubnie przezeń piastowanem.

Mowy dwóch prezesów Delegacyj wspólnych, wypowiedziane do Najj. Pana w sobotę, duchem i dążnością nie różnią się od tych, któremi zagaili oni pierwsze posiedzenia tych ciał parlamentarnych, tem samem znaczenie jednych i drugich jest jednakie i to, co powiedzieliśmy o pierwszych, dziś już stosuje się do drugich. Nie życzymy sobie wcale wojny, mówią prezesowie Delegacyj w ich imieniu, pragniemy pokoju, ale w ostatecznym razie dla obrony interesów monarchii na Wschodzie gotowe są reprezentacye obu połów monarchii do ofiar na wojnę.

To jasne i proste zarazem, to niemal nawet komunał, a może to jedno jest znaczącem, iż uznano za potrzebne wypowiedzieć go teraz. Tak; ale jeżeli się nie mylimy, jedynie z przekonania, że objawienie obawy wojny mogłoby właśnie do niej ostatecznie i wbrew życzeniu wszystkich doprowadzić.

Odpowiedź od tronu, opierając się na tych zapewnieniach prezesów Delegacyj, tem głównie się na razie odznacza, że wchodzi *in medias res* na Wschodzie, i że nazwawszy stan rzeczy, stworzony w Bułgaryi przez ostatni protokół konstantynopolitański, legalnym, stwierdza, że zamach sierpniowy, który obalił ks. Aleksandra, „wywołał nowe niebezpieczne przesilenie.“

Nietylko jednak że mowa tronowa wyraża nadzieję pokojowego rozwiązania tego przesilenia, ale ramy programu, który ona stawia, są zupełnie wystarczające, aby objąć pokojowe załatwienie sprawy. „Starania rządu są ku temu skierowane, aby przy ostatecznem uregulowaniu kwestyi bułgarskiej, które musi nastąpić za współudziałem mocarstw, wytworzony został w autonomicznem księstwie stan legalny, któryby, licząc się z dopuszczalnemi życzeniami Bułgarów, odpowiadał tak istniejącym traktatom, jak i europejskim interesom.“

Strona zaś przeciwna, czy raczej głównie interesowana, Rosya, nie odpychała nigdy współudziału mocarstw, raczej życzy go sobie dla załatwienia w swoim duchu sprawy, czemu nie stoi na przeszkodzie nazwa autonomicznego księstwa, które przecież było dotąd czemś więcej, bo zaledwie tylko lennem księstwem, a to tem więcej, że nawet pewna istotna autonomia nie wyklucza — jak o tem świadczy monarchia austro-węgierska — nietylko wpływu, ale nawet zupełnego panowania; dalej Rosya twierdzi także, że w Bułgaryi niczego innego dotąd nie pragnie, jak przywrócenia tak zwanego legalnego stanu rzeczy, a pod „dopuszczalnemi“ życzeniami Bułgarów rozumieć będzie te, które nie staną na poprzek jej dążeń i interesów. Traktatów zaś, a zwłaszcza berlińskiego, Rosya najgoręcej broniła w Bułgaryi, i interesów europejskich nie zaprzeczała, byle jej własne zwyciężyły.

Trudno zatem dopatrzeć się w tym programie czego innego, prócz zgodnego załatwienia sprawy i zgodzenia się. Tem samem za zapowiedź groźnych zawikłań bezpośrednich poczytać go na szczęście niepodobna, a wielki w tej mierze znawca, giełda, nieinaczej zrozumiała przemówienia prezesów Delegacyj i mowę od tronu, skoro nietylko nie powitała ich zniżką, lecz nawet pewną zwyżką, czem dowiodła najlepiej swej przenikliwości, już dlatego może, iż przy odgłosie tych patryotycznych i państwowym duchem oraz myślą natchnionych oświadczeń, raźniej pójdą obrady Delegacyj i poniesione przez nie będą potrzebne na siłę zbrojną ofiary, które staną się rękojmiami i zadatkami pokoju. Dopiero na rozpuszczoną, a do tej chwili nie potwierdzoną wiadomość o zgonie cesarza Wilhelma, zachwiały się giełdy i nieco w pokój zwątpiły.

Utrzymania tego pokoju pragną niezawodnie delegaci polscy; zaiste dalekimi są od pchania do wojny i życzyć jej sobie wcale nie mogą. Zaznaczamy nawet, że prezes Smolka nie mógł i nie przemawiał też ani w ich imieniu, ani z ich natchnienia. Ale nie ulega przecież wątpliwości, że zgodnie z tem, co powiedział, gdyby uznaną została konieczność prowadzenia wojny w obronie stanowiska monarchii, reprezentanci Galicyi nie cofną się przed żadnemi ofiarami, jak nie cofną się obecnie przed temi, co stać się mają rękojmią pokoju.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 7 listopada.

□ W pierwszym okresie samorządu musiały władze autonomiczne dążyć przedewszystkiem do zabezpieczenia zakładowych kapitałów gmin i zakładów gminnych, tudzież bieżących dochodów gminnych w gotówce, ulegających najprędzej zmarnowaniu. Po latach mozolnej pracy utarły się wreszcie pojęcia, a nawet gdzieniegdzie jest już postęp dostrzegalny. Wydział krajowy udzielając wszelkiej pomocy powiatom, osiągnął wreszcie ten wynik, że rachunkowość i kasowość jest we wszystkich gminach kraju „jednolitą,“ opartą na możliwie pojedynczych i zrozumiałych formularzach i że cały nadzór nad tym ważnym działem administracyi jest ujęty w stały system. Okólniki Wydziału krajowego, wydane w tym przedmiocie, wyczerpują rzecz niemal zupełnie, organizacya jest wytworzoną i już tylko baczyć należy, ażeby „poszczególne organa swój określony obowiązek wykonywały.“

Pozostaje drugi dział zakładowego majątku, gmin i zakładów gminnych, mianowicie posiadłość ziemska gmin, jako takich, której Wydział krajowy szczególniejszą uwagę poświęcić postanowił.

Według wykazów statystycznych wynosiła własność ziemska gmin, jako takich, w roku 1873 w 61 powiatach 505.742 morgów ziemi. Doliczywszy do tego niewykazaną własność gmin w reszcie 13 powiatów, przyznane im ekwiwalenta serwitutowe i sprostowawszy posiadłości według nowych arkuszów gruntowych (prawie zawsze *in plus*) przyjąć można posiadłość ziemską gmin w naszym kraju co najmniej na 600.000 morgów ziemi, a z tego prawie 200 000 morgów lasu.

Oczywista rzecz, że dobra administracya i podniesienie kultury na tych przestrzeniach przyczyniłyby się niewątpliwie do polepszenia stosunków ekonomicznych w ogólności, a do pomnożenia dochodów gmin w szczególności.

Dlatego też wezwał Wydział krajowy wszystkie reprezentacye powiatowe, aby za pośrednictwem swych delegatów dokładnie tę sprawę zbadały i poczynione w tej mierze spostrzeżenia Wydziałowi krajowemu zakomunikowały i ewentualnie wydały potrzebne zarządzenia w myśl odnośnych postanowień ustawy gminnej.

Podźwignięcie gmin z ekonomicznego upadku jest kwestyą tak doniosłą, że, mojem zdaniem, zbyteczną byłoby rzeczą zachęcać Wydziały powiatowe do gorliwego zajęcia się tą sprawą. Ważność poruszonego przedmiotu sama za siebie przemawia.

Dr Józef Wereszczyński, członek Wydziału krajowego, wyjechał w sobotę pospiesznym pociągiem do Wiednia, celem ostatecznego załatwienia sprawy utworzenia przy Szkole politechnicznej we Lwowie dwóch krajowych stacyj doświadczalnych: keramicznej i dla przemysłu naftowego.

Tym samym pociągiem udał się także do Wiednia hr. Włodzimierz Dzieduszycki, aby wziąć udział w pracach centralnej komisyi przemysłowej, która rozpoczęła swe czynności dziś t. j. 8 listopada w biurze ministerstwa oświaty.

Wiedeń 7 listopada.

◯ Przemówienia prezesów obu Delegacyj były wyrazem obaw, lecz bynajmniej nie były objawem wojennym. Nie można też dosyć często powtarzać, że Polacy wcale a wcale nie pragną, żeby się Austrya wdała w wojnę z Rosyą, i gdyby prezesem delegacyi nie był Polak, ale poseł innej narodowości, nie byłby mógł przemawiać inaczej, jeżeli miał powiedzieć prawdę. Obawy i niepokój są powszechne, a nietylko z tego powodu, że nawet wojna nie jest ewentualnością zupełnie wykluczoną, ale więcej może jeszcze z tego powodu, że pokój zbrojny, kosztowny, rujnuje państwo, przygniata je ciężarami, paraliżuje wszelkie zabiegi dźwigania dobrobytu, odbiera ochotę dla wszelkiej produkcyjnej inicyatywy, a niema wcale widoków, żeby stan ten niezdrowy mógł rychło doznać zmiany. Nie można się dziwić, że w licznych sferach powstaje pytanie: czy nie lepiej raz skończyć wojną, tak, czy owak, niż pozwolić, że zgniły pokój staje się piłą, która posady państwa bez przerwy i coraz dotkliwiej podcina.

Innego, pozytywnego znaczenia przemowy prezesów nie miały. Jednakże druga przemowa prezesa węgierskiego do Cesarza mieści jeden ustęp odrębny, który zwrócony jest wyraźnie przeciw hr. Kalnokiemu. Powiedziano tam: że i najlepsze uzbrojenie nie wystarczy, jeżeli kierunek zewnętrznej polityki do strzeżenia żywotnych interesów tronu i państwa nie prowadzi. Podobnego zwrotu w przemowach p. Smolki zupełnie niema i już ztąd można wnosić, co zresztą i inne informacye potwierdzają, że w delegacyi austryackiej będzie żywa dyskusya o polityce zagranicznej, a w delegacyi węgierskiej przyjdzie nadto wprost do ataków na kierownictwo tej polityki...

Przemowa Cesarza ulega rozmaitemu ocenieniu; mieści ona wszelako cztery momenta, które są stanowcze, rozstrzygające i wszelką wątpliwość usuwają: Położony jest nacisk na to, że przesilenie w Bułgaryi jest niebezpiecznem — czyli, że to, co tam Rosya wyprawia, już zahacza o interesa innych państw, a zwłaszcza Austryi. Zajmowanie portów w Bułgaryi nie jest sprawą lokalną i wprost koliduje z obowiązującym traktatem berlińskim.

Dlatego też, powtóre, nie została wyrażoną — jak to bywało w dawniejszych przemowach — pewność pokoju, lecz tylko pragnienie i nadzieja.

Te dwa momenta nadawałyby przemowie Cesarza zabarwienie wojenne, gdyby następne dwa tego wrażenia nie usuwały.

I tak, po trzecie, niema żadnej osobnej wzmianki o Niemczech, o przymierzu, które bywało uważane i przedstawiane dotąd, jako podstawa i wieża obronna polityki austro-węgierskiej. Takiego oparcia nie może zastąpić ogólnik o najlepszych stosunkach ze wszystkiemi państwami, których intencye są pokojowe. Gdyby tak było, nie formalnie, ale istotnie, nie istniałoby żadne niebezpieczeństwo położenia. Gdy zaś przesilenie jest niebezpieczne, a wobec niego Austrya nie rozporządza potęgą żadnego przymierza w stopniu wystarczającym do podjęcia w danym razie akcyi wojennej, przeto — po czwarte — mogła przemowa wskazać tylko na jeden sposób odporu, zażegnania niebezpieczeństwa, t. j. na wspólne działanie mocarstw traktatowych, które mają prawo legalny porządek w Bułgaryi ustanawiać. Więc Austrya tylko wspólnie z innemi mocarstwami — jeżeli zajdzie potrzeba — może dyplomatyczną kampanię prowadzić; nic ponad to. A nawet i w tem jest trudność; mocarstwa mają prawa traktatowe, ale nie mają obowiązku; dotąd praw swoich użyć nie chciały; czy nadal porzucą rezerwę i nieruchomość?

Nat. Rev. rzuciła w tej mierze pierwsze wskazówki; zgodnie z niemi zapewnia *Polit. Corr.*, że gabinet angielski postanowił działać wspólnie z austryackim, wyłącznie atoli na drodze dyplomatycznej, bezwarunkowo pokojowej. Takiej kampanii powodzenie zależy od tego, czy Rosya ją uwzględniać zechce; jeżeli nie dozna przeszkód w swoich zamiarach, to ją uwzględni; jeżeliby jej przeszkadzano, to nie uwzględni, bo i wtedy do wojny nie przyjdzie. Niebezpieczeństwo położenia polega przeto nie w tem, że mogłoby przyjść do wojny, ale w tem, że do wojny przyjść nie może, pomimo, że interesa Austryi coraz więcej są narażane i mogą zostać głęboko dotknięte. Jest w tem moment tragiczny, którego i największa ofiarność delegacyj nie zdoła usunąć. — Dla hr. Kalnokiego zaś jest złożenie wyjaśnień zupełnie dokładnych rzeczą tak trudną i drażliwą, że niemal niemożliwą w tych stosunkach.

Naj. Pan postanowieniem z d. 5 listopada b. r. zarządził, aby prezydentowi wyższego Sądu krajowego we Lwowie, Drowi Józefowi baronowi Schenkowi, z okazyi ukończenia jego 50-letniej służby, wyrażonem zostało Najwyższe uznanie za jego szczególnie znakomitą, z niezmordowaną wiernością obowiązkom i poświęceniem spełnianą służbę.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Żołczowie, Jana Janowskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Chochoniowie.

Mianowania w armii.

Starszy lekarz sztabowy I klasy Dr Juliusz Hlavac-Rechtvall, szef sanitarny 11 korpusu, mianowany jeneralnym lekarzem sztabowym, z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku.

Starszy lekarz sztabowy II klasy Dr Emanuel Arzt, kierownik szpitala garnizonowego Nr 14 we Lwowie, mianowany starszym lekarzem sztabowym I klasy; lekarz sztabowy Dr Leopold Pollak, przy szpitalu garnizonowym Nr 14 we Lwowie, mianowany starszym lekarzem sztabowym II klasy i przeniesiony, jako naczelny lekarz garnizonowy do Czerniowiec.

W galicyjskich oddziałach wojskowych mianowani: lekarze pułkowi II klasy: Dr Józef Hass, Dr Juliusz Schlauf i Dr Alojzy Apollonio, lekarzami pułkowymi I klasy; a starsi lekarze: Dr Juliusz Fodor, Dr Michał Martynowicz i Dr Włodzimierz Hrycykiewicz, lekarzami pułkowymi II klasy.

Porucznicy rachmistrze w galic. oddziałach wojskowych Józef Karabeli i Leonard Spittal, mianowani kapitanami rachmistrzami II klasy; zaś intendant wojsk. Adolf Kucera, przy intendanturze I korpusu, starszym intendantem wojskowym II klasy.

Delegacye wspólne.

Już w sobotę zamieściliśmy w telegramach przemowę prezydenta Delegacyi austryackiej Dra Smolki do Cesarza i odpowiedź Najjaśniejszego Pana. Demonstracyjnemi oklaskami przyjęła Delegacya trzy ustępy mowy cesarskiej, a mianowicie ustęp, w którym Najj. Pan wyraził nadzieję, iż mimo trudnej sytuacyi na Wschodzie uda się, przy zabezpieczeniu interesów Austro-Węgier — zachować dla monarchii i Europy błogosławieństwa pokoju. Dalej oklaskiwano ustęp zaznaczający, iż ostateczne uregulowanie kwestyi bułgarskiej musi nastąpić przy współudziale mocarstw, a wreszcie powitano radosnemi okrzykami ustęp, wspominający o znakomitych stosunkach ze wszystkiemi mocarstwami.

Po odczytaniu mowy tronowej odbył Cesarz *cercle*, przyczem prezes ministrów hr. Taaffe przedstawiał N. Panu posłów, wybranych po raz pierwszy do Delegacyi. Monarcha przystąpił przedewszystkiem do prezydenta Smolki i wyraził

radość, iż tak wielu delegatów przybyło na sesyę, lubo pierwotnie obawiano się, czy będzie dostateczny komplet delegatów. Prezydent Smolka odpowiedział, iż cholera w Peszcie już prawie wygasła. Cesarz dopytywał się następnie, czy Delegacya zadowoloną jest ze swego pomieszczenia w Hotel Hungaria, na co prezydent odparł, iż Delegacya ma obecnie zupełnie dobre pomieszczenie. Z Chlumeckym rozmawiał Cesarz o kwestyi oryentalnej i o zaprowadzeniu karabinów rewolwerowych — przyczem zaznaczył Cesarz, iż zaprowadzenie nowych karabinów nie stoi w związku z aktualną sytuacyą zewnętrzną, lecz jedynie tem spowodowanem zostało, iż Austrya musi to czynić, co inne państwa już rozpoczęły. Wobec Sturma wyraził Cesarz radość, iż go znowu widzi w Delegacyi. Sturm odpowiedział, iż w tak krytycznym czasie jest obowiązkiem każdego posła bez różnicy stronnictwa stawić się na zawołanie. W istocie — dorzucił Cesarz — czasy są bardzo krytyczne, spodziewamy się jednak, iż zachowany nam zostanie pokój, którego tak bardzo potrzebujemy, a przeto rząd będzie postępował bardzo ostrożnie. Na to zauważył Sturm, iż mowa tronowa wywarła uspokajające wrażenie. Z Drem Riegerem rozmawiał Cesarz o trudnościach rozwiązania kwestyi podatku od cukru i o przyszłych pracach Sejmu czeskiego. Delegata Mattusza dopytywał się Cesarz o jego referat w sprawie budżetu wojskowego; del. Meznika powitał Cesarz, jako gorliwego referenta w Izbie poselskiej; wobec Lienbachera wyraził Cesarz zadowolenie z nabycia Gasteinu; Exnera dopytywał się Cesarz o stosunki w wiedeńskiem muzeum technologicznem; z Jaquesem rozmawiał Cesarz o wzroście Pesztu; Kattreinowi oświadczył Cesarz, iż sejmowi tyrolskiemu przedłożonym zostanie projekt do ustawy o urządzeniu pospolitego ruszenia; Lupula wypytywał się monarcha o ekonomiczne stosunki Bukowiny, a Reinelta i Millevoi o sanitarne stosunki w Tryeście i Istryi. Z posłem Chrzanowskim i z innymi posłami polskimi rozmawiał Cesarz o swoim pobycie w Galicyi podczas manewrów i powtórzył, iż Arcyksiążę Rudolf pragnie poznać Galicyę i wybiera się do niej w roku przyszłym. Monarcha zaszczycił także krótką rozmową fmp. Latoura, jenerała broni Huyna i prezydenta kolei państwowych barona Czedika, na czem *cercle* się zakończył.

O godzinie 1 przyjmował Cesarz Delegacyę węgierską, w imieniu której przemówił hr. Ludwik Tisza następującemi słowy:

Najjaśniejszy Panie!

Członkowie Delegacyi sejmu węgierskiego, wybrani do załatwienia oznaczonych ustawami spraw wspólnych, a rozkazem najwyższym W. Ces. Mości na dzień 4 listopada do stolicy Węgier zwołani, pozwalają sobie złożyć W. Ces. Mości *in corpore* hołd najuniżeńszy.

Miłościwy Panie! Rozpoczynając prace swoje z zupełnem poczuciem odpowiedzialności, jaka na nas spada, przystępujemy do nich przejęci uczuciem podwójnego obowiązku: dostarczenia przedewszystkiem wszelkich środków do ustalenia bezpieczeństwa tronu i monarchii, ale baczenia też na położenie finansowe, wymagające oszczędności.

Sam przegląd licznych robót, przedsięwziętych z powodzeniem na polu ekonomicznem i cywilizacyjnem, które dalszego prowadzenia i ukończenia wymagają, a które doznałyby rujnującej przerwy, gdyby pokój na czas dłuższy miał być zaburzonym, poucza nas już — nawet bez względu na ofiary krwi i mienia, jakieby w takim razie ponieść wypadło — jaką ważność przywiązywać musimy do tego, aby mądremu rządowi W. C. K. Mości powiodło się utrzymać i nadal pokój dla monarchii. Jeżeli delegacye z roku na rok uchwalały coraz wyższy budżet wojskowy, jeśli ciało ustawodawcze węgierskie uchwalało ustawy wojskowe, które od narodu nowych wymagały ofiar, możemy wyrzec z spokojem zupełnej pewności, że czyniły to dla utrzymania pokoju. Bo tak Delegacye, jak i ciała ustawodawcze są o tem przekonane, że pod warunkami, odpowiadającemi godności i interesom państwa, pokój wtenczas tylko z pewnością zachowanym być może, jeżeli akcya dyplomatyczna rządu opiera się na czynnikach, nadających jej powagę i znaczenie, a w obecnych czasach nie można niestety osiągnąć celu tego, nie posiadając stosownej i dobrze uzbrojonej siły wojennej. Ale i ta sama przez się nie wystarcza jeszcze do osiągnięcia wszystkiego. Nieodzowną jeszcze jest potrzebą, aby oba państwa monarchii miały mocne przekonanie, że kierunek polityki rządu W. Ces. Mości prowadzi rzeczywiście do strzeżenia i rozwijania żywotnych interesów tronu i państw monarchii. Bo tylko takie przekonanie zdoła zwykłe poczucie obowiązku podnieść do takiego entuzyazmu, który w chwilach krytycznych umie się zdobyć na czyny, przechodzące prawie siły ludzkie.

Potrzeba nadto, aby nadal między armią a narodem istniało stałe, serdeczne porozumienie, dające gwarancyę, że kiedy pierwsza stawiać będzie w razie potrzeby na kartę swe życie za nierozdzielne interesa tronu i monarchii, drugi nie cofnie się, jeśli tego zajdzie potrzeba, przed żadną ofiarą krwi i mienia, aby wesprzeć armię w spełnieniu jej bohaterskiego zadania.

Jeśli się znajdą te trzy wymagalności, będzie można spokojnie spoglądać na przebieg wypadków, bo wtenczas środki do zapewnienia pokoju, odpowiadającego interesom państwa, będą istniały. A gdyby się wtenczas okazać miało, że w miarę zachodzących żądań, ceną pokoju ma być poświęcenie żywotnych interesów tronu i monarchii — na coby się nikt z wiernych tronowi i ojczyznie zgodzić nie mógł — w takim razie może W. C. Mość liczyć z pewnością na przywiązanie wiernego narodu węgierskiego. Około tronu W. C. Mości zgromadzi się cały naród, na zawołanie W. C. Mości rzuci na szalę za Boga, króla i ojczyznę wszystko, co posiada, i bronić będzie swych praw. Niech nas Opatrzność Boska zachowa od takiej potrzeby, a przedewszystkiem czuwa nad drogiem dla nas życiem W. C. Mości! Wysoka mądrość W. C. K. Mości, Jej pieczołowitość Ojcowska, wzniosła ufność w lojalne patryotyczne uczucia ludów monarchii, rozproszyła już niejedne obawy, rozwiązała wiele zawikłań i uchyliła wiele niebezpieczeństw.

Oby Wszechmocny życie to, którego ożywiona czynność zwróconą jest na uszczęśliwienie swych ludów, doprowadził do najdalszych kresów możliwego wieku ludzkiego!

Na przemowę tę odpowiedział Cesarz odczytaniem tej samej mowy, jaką miał do Delegacyi austryackiej. Przemowy Tiszy wysłuchano w milczeniu, a dopiero ku końcowi wzniesiono okrzyk *Eljen a Király*. Podczas mowy tronowej nie dały się również słyszeć żadne oklaski, dopiero po jej zakończeniu wzniesiono okrzyki na cześć Monarchy. Do *Neue Fr. Presse* telegrafują, iż przemowa Cesarza nie wywarła na Delegacyę węgierską zadawalniającego wrażenia. Wyniesiono wrażenie, iż przemowa Cesarza, nie odsłaniając prawdziwego stanu rzeczy, usiłowała dźwignąć upadającą nadzieję pokoju. W kołach delegacyjnych wskazywać miano nawet, iż przemowa Cesarska wskutek tego zawiera w sobie sprzeczności.

Po odczytaniu mowy tronowej odbył Cesarz *cercle*. Najpierw rozmawiał z hr. L. Tiszą o przedłożeniach dla Delegacyi. Szczególniejszą zwróciło uwagę, iż od prezydenta Delegacyi zwrócił się monarcha bezpośrednio do hr. Juliusza Andrassego, podał mu rękę — który to zaszczyt spotkał jeszcze tylko kardynała Haynalda — i rozmawiał z nim w sposób nadzwyczaj uprzejmy. Rozmowa toczyć się miała w części o polowaniach dworskich, a w części o zagranicznej sytuacyi. Niektórzy twierdzą, iż Cesarz rozmawiał z hr. Andrassym tylko o szansach zagranicznej sytuacyi. To uderzające wyszczególnienie byłego ministra spraw zagranicznych stanowiło ogólny przedmiot dyskusyi w kołach Delegacyi. Następnie rozmawiał Cesarz z kardynałem Haynaldem, z byłym ambasadorem hr. Fr. Zichym, dalej z hr. H. Zichym, z Szlavym, z Bohuszem, którego dopytywał się o stosunki w Aradzie, z hr. Aladarem Andrassym, z Falkiem, referentem komisyi o sprawach zagranicznych, z Hegedüssem, z delegatami kroackimi, dłużej rozmawiał z Jokaiem, a także z hr. Albertem Appony'im o sytuacyi zagranicznej, dodając, iż Delegacye rozpoczynają swe obrady w chwili krytycznej, a wskutek tego uchwały ich połączone są z wielką odpowiedzialnością. *Cercle* skończył się krótko przed godziną drugą.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 listopada.

— **X. Biskup krakowski** wczoraj wieczór powrócił do naszego miasta.

— **P. Namiestnik Zaleski** dzisiaj rano pospiesznym pociągiem przejechał ze Lwowa do Wiednia.

— **Dowiadujemy się**, że wszystkie władze tutejsze otrzymały z prezydyum namiestnictwa zawiadomienie, że p. Minister spraw wewnętrznych poruczył reskryptem z d. 28 października b. r. staroście powiatowemu hr. Kazimierzowi Borkowskiemu, kierownictwo starostwa w Krakowie. Hr. Borkowski podczas kierownictwa tego starostwa sprawować ma służące każdoczesnemu staroście krakowskiemu, a określone właściwą instrukcyą ministerstwa stanu z dnia 9 lutego 1867 r., funkcye delegata Namiestnika dla miasta Krakowa.

— **Pogrzeb ś. p. prof. Alojzego Altha.** Wczoraj o godzinie 3 po popołudniu wielkie tłumy publiczności zebrały się na placu Szczepańskim, by oddać ostatnią usługę zmarłemu profesorowi Uniwersytetu. Przy zwłokach zmarłego w mieszkaniu odmówił modlitwy pastor Gabryś, poczem zniesiono je do sieni i złożono na marach. Tu odśpiewał chór akademicki i Tow. muzycznego żałobną pieśń, poczem akademicy wzięli zwłoki profesora na ramiona i ruszył cały orszak żałobny. Na czele postępowała młodzież niosąc ośm wieńców w ten sposób, że jeden z młodzieży niósł wieniec, dwóch zaś trzymało szarfy. Na samym czele niesione wieniec od Senatu akademickiego. Przed trumną postępował pastor Gabryś. Obok trumny, niesionej przez młodzież akademicką aż do bramy cmentarnej, postępowali pedele uniwersyteccy, szli oni też za trumną, za którą postępowała rodzina ś. p. prof. Altha, profesorowie Uniwersytetu, prawie wszyscy tutejsi lekarze, oraz lekarze wojskowi. W orszaku żałobnym znajdowało się bardzo wiele wybitnych osobistości naszego miasta. Za orszakiem szedł karawan, ozdobiony wieńcami. Ulicą Mikołajską, Kopernika, około ogrodu Strzeleckiego kondukt doszedł do bramy cmentarnej. Odtąd aż do grobu nieśli zwłoki zmarłego kolegi profesorowie Uniwersytetu. Nad grobem przemówił najpierw pastor Gabryś, streszczając życie prof. Altha i podnosząc jego zasługi, jako członka presbyterstwa przez lat 20. — W imieniu Akademii, Uniwersytetu i komisyi fizyograficznej pożegnał zmarłego prof. Dr Rostafiński mową serdeczną. Podniósł w niej mowca epokę, w której zmarły żył i działał, tą drogą bowiem tylko można ocenić działalność każdą sumiennie. W latach dzieciństwa Altha nauki przyrodnicze kwitły w Królestwie, i dlatego gospodarstwo i przemysł rozwijały się i kwitnęły. Po r. 1830 nauki te upadają, dopiero powstanie szkoły głównej w Warszawie, i odrodzenie Uniwersytetu Jagiellońskiego, które nastąpiło dzięki łasce Monarszej, budzą znów te nauki do życia. Senat Uniwersytetu oglądał się wówczas za człowiekiem, któryby obok znajomości przedmiotu posiadał charakter, i wybór jego padł na Altha, który tę gałęź nauki tak miłował, że poświęcał się jej w wolnych godzinach od zawodu prawniczego. Odpowiedział Alth godnie powołaniu jako człowiek prawości i nauki. Po prof. Rostafińskim przemówił jeszcze p. Jankowski, słuchacz medycyny, zaznaczając straty, jakie Uniwersytet od lat dwóch ponosi, w tym bowiem czasie zabrała śmierć prof. Gustawa Piotrowskiego, Maksymiliana Zatorskiego i Alojzego Altha. Mowca podniósł stosunek prof. Altha do uczniów, stosunek prawdziwie ojcowski, i dążność profesora, by wytworzyć mineralogów krajowych, co też się spełniło. Po krótkich modlitwach złożono zwłoki na spoczynek wieczny.

— **Alarm.** Wczoraj o godzinie 10½ przed południem straż ogniowa przybyła na ulicę Szpitalną przed dom Nr 22, ognia jednak nie było, lecz tylko dym, który w znacznej ilości z komina nagromadził się w mieszkaniu, wypuszczony oknem, dał powód do alarmu.

— **W gimnazyum św. Anny** obchodził przed kilku dniami dyrektor p. Ignacy Stawarski czterdziestoletnią rocznicę swojej służby nauczycielskiej, a zarazem 25-letniego kierownictwa tego zakładu. Z tego powodu, po odbytem w kościele św. Anny nabożeństwie, złożyło grono nauczycielskie jubilatowi powinszowania, a następnie jeden z uczniów miał przemowę do p. dyrektora, wręczając mu portret, wykonany przez jednego z uczniów tego zakładu.

— **Egzamina na nauczycieli** w gimnazyach i szkołach realnych odbędą się przed tutejszą komisyą w bieżącym miesiącu, a mianowicie w d. 19 i 20 egzamina piśmienne pod nadzorem, w d. 22 i następnych egzamina ustne.

— **Rada nadzorcza** galicyjskiego Banku hipotecznego wybrała prezydentem swoim hr. Wilhelma Siemieńskiego.

— **Rada szkolna okręgowa miejscowa** odbyła w sobotę posiedzenie i ułożyła terna swoje na kierownika szkoły XI, trzy kierowniczki szkół ludowych żeńskich, trzech nauczycieli starszych i kilka nauczycielek. Propozycye te przejdą następnie pod obrady sekcyi szkolnej Rady miasta. Nominacyami temi interesuje się szeroki ogół publiczności, zwracający na szkoły ludowe, więc na kierowników i nauczycieli baczną uwagę, a świadomy, jakie zadanie mają te szkoły i nauczyciele do spełnienia.

— **Telefony na wypadek pożaru.** Firma Simens i Halszke przedłożyła Magistratowi tutejszemu ofertę, dotyczącą zaprowadzenia w mieście telefonów, któreby na sztrażnicę natychmiast znać dawały o wybuchu pożaru w jakiejkolwiek stronie miasta. Według zdania, jakie już wypowiedzieliśmy, jest to najważniejszem właśnie, by bez straty czasu jaknajrychlej pożar mógł być sygnalizowanym, nieraz bowiem o kilka lub kilkanaście minut wcześniejszy ratunek może stłumić pożar w zarodzie. Nie przesądzamy, czy system pp. Simensa i Halszke czyni zadość potrzebie pod każdym względem, będzie to bowiem przedmiotem fachowych badań; na dziś zapisujemy tylko, iż Magistrat uznając potrzebę zaprowadzenia takiego rychłego sygnalizowania, polecił ofertę sekcyi ekonomicznej, która nad tą sprawą zastanowi się ze stanowiska fachowego. Sygnalizowanie pożaru według systemu pp. Simensa i Halszkiego da się uskutecznić z każdego punktu miasta, a zaprowadzenie systemu kosztowałoby 8,100 złr.

— **Do komitetu Wystawy krajowej** zaproszony też został z grona osób wpływowych bar. Czedik, jeneralny dyrektor kolei państwowych.

— Otrzymujemy następujące pismo:

Słówko do „Gazety Narodowej.“ W ostatnim zeszycie *Przeglądu Powszechnego* napisałem „Słowo o Papieżu,“ do *Gazety Narodowej*. *Gazeta Narodowa* wczoraj (7go listopada) odpowiedziała. Na tem byłby koniec rozprawy, gdyby nie ta okoliczność, że odpowiedź *Gazety* podsuwa mi straszną herezyę, z której wobec publiczności, umiejącej katechizm, oczyścić się muszę.

Cała odpowiedź *Gazety* zasadza się na twierdzeniu, że ja pod nieomylność papieską podciągam „nietylko sprawy Wiary i Kościoła, ale też każdy krok dyplomacyi watykańskiej.“ O takiej interpretacyi nieomylności słusznie mówi *Gazeta*, że jest „nową i że wielu dobrych katolików jej nie podziela.“ Jabym jeszcze powiedział, że jest najzupełniej błędną i że żaden oświecony katolik na nią się nie pisze. Ale zwracam uwagę, że w moim artykule ani wzmianki o nieomylności papieskiej nie było. Mówiłem, że rozporządzenia Ojca św. wymagają uległości synowskiej, nie, że wymagają wiary. Mówiłem, że pojęcie związku naszego z Stolicą św., jako umowy politycznej, *do ut des*, byłoby szyzmatyckiem, w guście Naumowicza, nie dlatego „żeby to uwłaczało nieomylności“ (która w innym zakresie leży), ale dlatego, że to uwłacza charakterowi religijnemu i boskiemu ustanowieniu tego związku. Bo co innego doktorat nieomylny Stolicy Piotrowej, co innego jej władza rządzenia, ale jedno i drugie jest Chrystusową instytucyą, do podwalin Kościoła katolickiego należącą. I dlatego zarzucałem korespondentowi *Gazety Narodowej*, że judząc ustawicznie przeciwko rządom Stolicy św., każdą sposobność, nawet burdy uliczne we Włoszech, przeciw niej wyzyskując, zmierza ostatecznie do osłabienia katolicyzmu w Polsce.

Zarzuca mi *Gazeta Narodowa* nielogiczność, cytując moje słowa, że związek takich spraw z Głową Kościoła „niema nic wspólnego z religią,“ zkąd wypływa, „że takie sprawy nie mogą być pod dogmat nieomylności podciągnięte.“ Ale pomijając, że wcale tych spraw pod dogmat nieomylności nie podciągałem, zarzucić muszę *Gazecie* niedokładność w cytowaniu i pobieżność w czytaniu: przytoczone słowa odnoszą się w moim artykule nie do związku spraw, ale do związku wiernych z Głową Kościoła, pojętego na sposób ugodowy w myśl Naumowicza, i o takimto związku powiedziałem, że „niema nic wspólnego z religią.“

Co się tyczy rady, danej mi w końcu przez *Gazetę Narodową*, żebym się do takich spraw nie mieszał, w imieniu zasady: *Ne misceantur sacra profanis*, musiałbym chyba tęsamą radę do *Gazety Narodowej* odwrócić — wolę więc o tem zamilczeć.

X. M. Morawski T. J.

— **Z dyrekcyi telegrafów.** W Strusowie otwartą została dnia dzisiejszego stacya telegrafu, — połączona z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły stowarzyszeniu ochotniczej straży ogniowej w Kołomyi, w celu nabycia potrzebnych przyborów do gaszenia ognia, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Z Fürstenried**, obecnej rezydencyi króla Ottona bawarskiego, dochodzą alarmujące wieści o stanie zdrowia nieszczęśliwego monarchy. Dzienniki zagraniczne donoszą, że od dni kilku król jest ciężko chory; na żądanie królowej-matki, kapłan czuwa nieustannie u łoża, a lekarze nie mogą wyjść z podziwu nad nagłą zmianą w organizmie króla, któremu jeszcze niedawno przepowiadali długie życie. Kilka silnych ataków nerwowych miało wstrząsnąć w ostatnich czasach silną konstytucyą monarchy.

— **Majątek Chantilly**, podarowany przez ks. d'Aumale akademii francuskiej, należał pierwotnie do rodziny Montmorencych, lecz przeszedł w r. 1632, po ścięciu marszałka Henryka Montmorency, na własność skarbu. W r. 1661 dostał się zamek Chantilly Wielkiemu Kondeuszowi, który zgromadził około siebie najznakomitszych Francuzów swojego czasu. Przebywali tam: Molière, Corneille, La Rochefoucault, Boileau, Racine, marszałek Luxembourg i późniejszy kardynał Polignac. Wnuk Wielkiego Kondeusza, książę Ludwik Henryk, wybudował na miejscu starego nowy zamek, którego część zniszczała podczas pierwszej rewolucyi. W czasie rozruchów przy końcu ubiegłego stulecia przeniesiono znaczną część cennych zbiorów naukowych wraz z bogatą galeryą obrazów do Paryża.

— **Handel ludźmi.** *Weissenfelser Krbl.* donosi, że burmistrz w pewnym mieście nad Renem zawiadomił policyę w Weissenfels, w Turyngii, że tamże uciekła pewnemu linoskokowi dziewięcioletnia dziewczynka, która, skarżąc się na złe obchodzenie się owego linoskoka, znalazła schronienie w mieszkaniu pewnej familii. Dziecko wyglądało bardzo mizernie i było nędznie odziane, skutkiem czego władza je zatrzymała. Wezwany do odpowiedzialności linoskok, przedstawił metrykę z Weissenfels, z której się wykazało, że biedne to dziecko jest córką Maryi Brunn z Weissenfels. Linoskok twierdzi, że kupił dziecko to od jednego z swych kolegów w Eisleben za 3 marki, a ten kupił je od właściciela cyrku, Althofa, za 6 marek, ten zaś nabył je od matki. Dziewczynkę tę odstawi policya do Weissenfels, a przeciw handlarzom ludźmi wytoczono proces.

— **Pożar w bazylice grańskiej.** W sobotę (6 bm.) wybuchł ogień w zakrystyi wspaniałej katedry w Granie. W okamgnieniu zajęły się skrzynie z cennemi wewnątrz przedmiotami i rozmaite naczynia kościelne. Straż ogniowa nie mogła dostąpić z powodu duszącego dymu. Tłuczono więc szyby w oknach, aby otworami wielką ilość wody wewnątrz wpuszczać. W końcu wybito drzwi do zakrystyi, dokąd straż ogniowa w zwilżonych wodą sukniach wtargnęła. Po całogodzinnem wysileniu został ogień częściowo zlokalizowany. Spaliły się drogocenne ornaty, obrazy, książki i inne przedmioty, wartości 15.000 do 20.000 złr. w. a. Zrazu rozeszła się w mieście pogłoska, że ogień wybuchł w skarbcu, co wielką rozszerzyło trwogę. Książę prymas Simor, pod radosnem jeszcze wrażeniem świeżego jubileuszu, tak został przerażony okropną tą wiadomością, że się lękają o jego zdrowie.

— **Chrzest Manlia Garibaldego.** Podaliśmy według dzienników wiadomość szczegółową o przyjęciu chrztu przez Manlia Garibaldego; tymczasem *Gazzeta di Turino* zamieszcza następujące sprostowanie:

„Milczałabym chętnie wobec podanej przez niektóre dzienniki wiadomości o chrzcie mojego syna, lecz obawiając się, że milczenie moje tłómaczone będzie w sposób wątpliwy, upraszam pana o ogłoszenie następującego oświadczenia: Chrzest się nie odbył i nie odbędzie się, gdyż pragnę zachować nienaruszone tradycye familijne i uszanować wolę mego nieodżałowanego małżonka.

Turyn 3 listopada 1886 r.

Francesca Armozino, wdowa po Garibaldim.“

— **O królowej** angielskiej Wiktoryi donoszą dzienniki, co następuje: Przed kilku dniami zmarł jeden z jej najstarszych sług. Królowa była do końca ceremonii pogrzebowej na cmentarzu, następnie towarzyszyła wdowie do domu i rzekła: „Przyszłam, żeby z wami płakać; po kilku tygodniach, gdy przyjdzie czas, żeby was rozweselić, przyślę do was szczęśliwą, wesołą, młodą kobietę, moją córkę Beatrycę.“

— **Zagadkową osobistością** zajmują się obecnie sądy brukselskie i mimo energicznych dochodzeń nie zdołały sprawdzić jej tożsamości. Od dłuższego czasu siedzi w tamtejszem więzieniu książę Mikołaj Savine, który twierdzi, że nazywa się hr. Jerzym Toulouse-Lautrec. Jest on oskarżony o liczne oszustwa, fałszerstwa, o przybieranie fałszywych nazwisk itd. O wydanie jego stara się u sądów belgijskich sześć zagranicznych rządów. Awanturnik ten utrzymuje, że nie jest księciem Savine, którego poszukują sądy zagraniczne, lecz hr. Toulouse-Lautrec, że pochodzi z polskiej rodziny szlacheckiej, która w roku 1789 przeniosła się do Rosyi. Dziad jego miał ożenić się z Rosyanką, księżniczką Katarzyną Białosielską, ojciec zaś jego miał być jenerałem rosyjskim i ożenił się z hrabianką Toulouse Lautrec. Utrzymuje on dalej, że w 16 roku życia wstąpił do gwardyi, ale z powodu długów, które wynosiły około pół miliona rubli, musiał wystąpić z gwardyi i mieszkał, aż do r. 1877, na wsi u swojego ojca. W roku 1877 miał brać udział w wojnie tureckiej, gdzie miał się odznaczyć przy wzięciu okopów pod Girigą i gdzie miał otrzymać ranę. Następnie miał towarzyszyć jenerałowi Skobelewowi, jako jego oficer ordynansowy, do Azyi i tam odznaczyć się przy wzięciu Geok-Tepe i znowu otrzymał postrzał. Ztamtąd miał wyjechać do Paryża, a odziedziczywszy znaczny spadek, przebywał dłuższy czas w Monte-Carlo, gdzie stracił cały majątek w domu gry... Z niepospolitą fantazyą opowiada on dalej o swoich podróżach do Rzymu, Jerozolimy, Florencyi, Paryża itd. W Rzymie miał przejść na łono Kościoła katolickiego. Mimo tej obrony oskarżonego i gorącego wystąpienia jego obrońcy, który klienta swego starał się przedstawić jako człowieka szlachetnego, niemającego nic wspólnego z poszukiwanym oszustem Savine, skazał go trybunał brukselski za oszustwa, popełnione w Belgii, na 10-miesięczne więzienie i orzekł, że podsądny jest poszukiwanym Savine, a nie hr. Toulouse-Lautrec. Po skończonej karze zostanie ten awanturnik wydany sądom zagranicznym, które o niego reklamują.

— **Seminaryum polskie w Ameryce.** *Przegląd Katolicki* donosi, że księża: Dąbrowski, Wincenty Bronikowski i Hipolit Baran, odpłynęli z Amsterdamu do Ameryki. X. Dąbrowski, inicyator seminaryum polskiego w Detroit, dla którego wzniósł gmach dwupiętrowy, pozyskał w Galicyi X. Bronikowskiego i X. Barana na profesorów owego seminaryum, do którego już zapisało się 8 alumnów. X. Bronikowski był dotychczas kapelanem przy klasztorze Urszulanek w Krakowie; jest on synem zasłużonego profesora z Ostrowa w Wielkiem Ks. Poznańskiem, znanego tłómacza dzieł klasycznych, przed kilku laty zmarłego ś. p. Wojciecha Bronikowskiego. X. Baran dotychczas był wikaryuszem w Lanckoronie, a należał niegdyś do najzdolniejszych uczniów na wydziale teologicznym w Krakowie.

— **Przyszły stan pogody.** Z powodu stałego opadania ciśnienia powietrza, po ciepłem i łagodnem obecnie powietrzu, przewidywać można w najbliższych dniach oziębienia powietrza z deszczem i śniegiem.

Wiadomości policyjne. Adam Bryniarski, terminator krawiecki, przyaresztowany został dnia wczorajszego jako obwiniony przez swego majstra o kradzież dwu rękawów od paletota i zbiegnięcie z terminu.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 9go: Po raz drugi *Osaczony*, komedya w 5 aktach, Edwarda Lubowskiego.

We czwartek 11go: (Wznowione) *Fedora*, dramat w 4 aktach, W. Sardou, z p. Hoffmannową w roli tytułowej.

W nauce: *Szczęście małżeńskie* (Le bonheur conjugal), komedya w 3 aktach, Valabrequa.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 6go i 7go listopada pochmurno, ciepło; termom. d. 6go od 1·4 doszedł do 17·4 C., d. 7go od 5·6 do 14·5 C. Barometr nisko opadł; o godz. 7ej rano d. 8go stan jego był 734 6 millim., term. 12·0 C. Wiatr połudn.-zachodni.

— We wtorek d. 9go listopada: śś. Teodora żołn. i Ursyna.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

„Osaczony“, komedya w 5 aktach Edwarda Lubowskiego, odegrana po raz pierwszy na tutejszej scenie w sobotę, sprawiła wrażenie dzieła poważnego, odznaczającego się zarówno moralną zacnością, jak pięknym językiem, słowem rzeczy, z którą liczyć się wypada tak dobrze na scenie, jak w piśmiennictwie. Obszerniejszą ocenę z powodu nawału materyału politycznego odkładamy do jutra. Tu zanotujemy tylko, że nazwisko zawsze dla naszej publiczności sympatycznego autora, zgromadziło ją tak licznie na pierwszem już przedstawieniu, iż brakło biletów, oraz, że artyści widocznie z poczuciem tego, co się z ich strony należało dziełu, wyszłemu z pod pióra dobrze scenie narodowej zasłużonego, przejęli się swojem zadaniem, a *prim* trzymały tu panie Hoffmanowa, dalej Wolska, pp. Lubicz, Janowski, oraz pani Sułkowska, p. Siemaszko zaś zabawnem oddaniem zewnętrznej strony typu, nareszcie artyści w licznych epizodycznychwystępujący rolach.

Teatr. *Osaczony*, komedya Edw. Lubowskiego, powtórzoną będzie we wtorek. Na przedstawienie czwartkowe wznawia dyrekcya od lat kilku niegraną *Fedorę* Wiktoryna Sardou, utwór pełen prawdy psychologicznej i siły dramatycznej, w którym pani Hoffmannowa gra tak świetnie rolę tytułową. — Hrabiną Olgą Sucharew będzie pani Sułkowska. — Popisową rolę Lorysa Ipanowa przedstawi, jak dawniej, p. Sobiesław, p. Lubicz zaś wystąpi w roli de Siriex.

Na sobotę przygotowuje się najnowszą trzyaktową komedyę Albina Valabrequa p. t. *Szczęście małżeńskie* (*Le bonheur conjugal*).

P. Adolfina Zimajer odnosi świeże tryumfy we Wrocławiu, gdzie bawi na występach gościnnych. Dzienniki wrocławskie nie mają dość słów na pochwałę tej znakomitej artystki, która publiczność tamtejszą formalnie porywa. Śpiew artystki, jej wystudyowane a przytem pełne naturalności maniery sceniczne i właściwa jej pieszczotliwa a wyraźna dykcya, wszystko to budzi gorący zachwyt w tamtejszej publiczności. „Nie wiadomo — pisze *Schless. Ztg* w sprawozdaniu o występie artystki w *Gilette de Narbonne* — co w znakomitym gościu naszym więcej podziwiać, czy tę pociągającą, czasami nieśmiałą, czasami znów kapryśną, odważną i pełną gracyi naturalność, czy znów tę zachwycającą filuterność jej czasami dziecięco naiwnego humoru.“

Na Wystawę Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych nadeszły: Rostworowskiego, „Irydyon i Elsinoe;“ — Fabiańskiego, „Wnętrze kościoła śgo Krzyża,“ akwarella.

Nauczyciel szkoły rolniczej w Dublanach pod Lwowem, p. A. M. Barta, rozpoczął wydawnictwo biblioteczki popularnych wiadomości rolniczych. Pierwsza książeczka, która świeżo opuściła prasę nakładem Wydziału krajowego we Lwowie, zawiera w 134 pytaniach i odpowiedziach, ułożonych bardzo praktycznie w rodzaju katechizmu — wszelkie potrzebne zasadnicze wiadomości o własnościach i uprawie roli. Książeczka ta przeznaczona jest do użytku uczniów niższych szkół rolniczych, tudzież nauczycieli ludowych, i wogóle wszystkich, którym uprawa roli nie jest obojętną, dlatego powinna znaleść jaknajwiększe rozpowszechnienie w szerokich kołach naszej publiczności. Druga książeczka, tej wielce cennej i praktycznej publikacyi, wyjdzie w roku przyszłym i zawierać będzie rzecz o nawozach.

Treść zeszytu 11 *Missyj katolickich*: Pamiętnik O. Wilhelma Westona T. J. z czasów prześladowań angielskich za panowania Elżbiety; Syrya północna. Niespodziewane powołanie. Misya w Alepie. (c. d.); Z nad jeziora Tanganiki; z przygód i spostrzeżeń misyonarza. IV. Usposobienie murzyna. Życie pomiędzy dzikimi. Pomba i wojna na poczekaniu. Niekrwawe zwycięstwo misyonarza nad obiema walczącemi stronami. (c. d.); Misya północnych krajów biegunowych. IV. Zawiązek misyi i jej dalszy rozwój. (c. d.); Nasz tryumf i nasza żałoba. Dwie karty z najnowszych dziejów Kościoła. (dok.) Wiadomości bieżące z misyj. Drzeworyty: Japonia. Widok miasta Nafy, stolicy wysp Lieu-Kieu; Kochinchina. X. Dominik Iribarne, ze Zgrom. XX. misyj zagranicznych; Tonkin. X. Satre, ze Zgrom XX. misyj zagr; Syrya. Miasto Alepo, podług fotografii; Wnętrze warowni w Alepie, podług fotografii; Jedna z ulic Alepu, podług fotografii; Karawana misyjna w lasach Afryki zwrotnikowej; Tanganika. Gromadka młodych murzynów z narzędziami wojennemi i muzycznemi, podług fotografii; Laponia norwegska. Przylądek północny; Wodospad Vöringfoss; Fiord Gudwangen i kościoł protestanckiej gminy Bakke; Norwegia. Widok miasta Tromsö; Afryka zachodnia. Kościół katolicki w Lagos, głównej stacyi misyjnej; Indyjska świątynia podziemna koło Ellory.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Protokół obrad Komitetu wystawy krajowej.

Posiedzenie 3 cie z dnia 23 października 1886.

(Dokończenie).

9) Udać się o subwencyą na wystawę do następujących władz i instytucyj: 1) Wydział krajowy, 2) Ministerstwo handlu, 3) Ministerstwo rolnictwa, 4) Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie, 5) Izba handlowo-przemysłowa we Lwowie, 6) Izba handlowo-przemysłowa w Brodach, 7) Rada miejska w Krakowie, 8) Rada miejska we Lwowie, 9) Towarzystwo rolnicze w Krakowie, 10) Towarzystwo gospodarskie we Lwowie, 11) Zarząd kolei Karola Ludwika, 12) Zarząd kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, 13) Kolej północna ces. Ferdynanda, 14) Rady powiatowe, 15) Rady miejskie w Tarnowie, Przemyślu, Stanisławowie, Nowym Sączu, Rzeszowie, Drohobyczu, Biały, 16) Kasy oszczędności w Krakowie, Lwowie, Tarnowie, Podgórzu, Tarnopolu, Kołomyi itd., 17) Bank austro-węgierski, 18) Bank hipoteczny we Lwowie, 19) Bank krajowy we Lwowie, 20) Galic.

Bank. kredyt. we Lwowie, 21) Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

10. Komitet ustanawia komisyę administracyjną i techniczną a obydwie stanowią komisyę wykonawczą pod przewodnictwem dyrektora lub jego zastępcy. Utworzoną także zostanie Komisya artystyczna.

Do Komisyi administracyjnej wybrano 6 członków a mianowicie: Homolacsa, Lipomana, Niedzielskiego, Szpakowskiego, Mendelsburga i Dr Leo.

Do Komisyi technicznej wybrano: Czecza, Zarembę, Reicha, Knausa, Stryjeńskiego i Prylińskiego Tomasza.

Po zaproszeniu artystów do Komitetu wybraną będzie Komisya artystyczna.

11. Biuro wystawy złożone będzie z dyrektora, sekretarza i odpowiedniego personalu manipulacyjnego.

Na dyrektora biura powołany został przez aklamacyą Dr Jakubowski Faustyn.

Przed wprowadzeniem regulaminu dla wystawy, który zakres czynności, tak dla komisyi, jak i dla członków biura oznaczy, zgodzono się, iż dyrektor przewodniczyć będzie Komisyom, jak również będzie mieć prawo żądania asygnowania kwot z Kasy miejskiej, która zarazem będzie kasą wystawy krajowej.

Na zastępców dyrektora wybrano w Komisyi administracyjnej: St. Homolacsa, zaś w Komisyi technicznej Zarembę.

12. Ustanowić delegatów w miastach: Biała, Bircza, Bóbrka, Bochnia, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzesko, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Chrzanów, Cieszanów, Czortków, Dąbrowa, Dolina, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Grybów, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kolbuszowa, Kołomyja, Kossów, Krosno, Łańcut, Limanowa, Lisko, Mielec, Mościska, Myślenice, Nadworna, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Pilzno, Podhajce, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Rohatyn, Ropczyce, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stare miasto, Stryj, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tarnów, Tłumacz, Trembowla, Turka, Wadowice, Złoczów, Żółkiew, Zydaczów, Żywiec.

Koniec posiedzenia o godz. 7½ wieczorem.

Szlachtowski w. r. *Banaś* w. r.

Kolej Karola Ludwika, Od 21 do 31 paźdz. 1886 r. było przychodu na linii Lwów-Kraków 190,949 złr. 35 cnt., na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 42,208 złr. 78 cnt., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal w sumie 8,161 złr. 42 cnt., ogółem 241,319 złr. 50 ct. Od 1 stycznia do 20 października 1886 r. było przychodu na pierwszej linii 4,236,055 złr. 03 cnt., na drugiej 1,071,527 złr. 48 cnt, na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 151,217 złr. 33 cent., ogółem 5,558,799 złr. 84 cent. Od 21go do 31 października 1885 r. wynosił przychód na linii Lwów-Kraków 194,939 złr. 47 cent., na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 54,450 złr. 89 cent., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 7,594 złr. 45 ct., ogółem 256,984 złr. 81 cent., a od 1 stycznia do 20 paźdz. 1885 roku na pierwszej linii 4,942,671 złr. 78 cent., na drugiej 1,433,330 złr. 16 ct., a na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 129,111 złr. 38 cent, ogółem zaś 6,505,113 złr. 32 ct. — Razem w roku 1886 na przestrzeni kolei Kraków-Lwów 4,427.004 złr. 38 cnt., na kolei Lwów-Brody-Podwołoczyska 1,213,736 złr. 21 cent., na kolei Jarosław-Sokal 159,378 złr. 75 cent — W roku 1885 na kolei Kraków-Lwów 5,137,611 złr. 25 centów, na kolei Lwów-Brody-Podwołoczyska 1,487,781 05 złr. cent., na kolei Jarosław-Sokal 136,706 złr. 83 centów.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE.) (2301)

Przeszło dziesięć tysięcy pudełek rozesłano w przeszłym roku darmo między ubogich. Jak często zdarza się, że choroby przynoszą troski i nędzę rodzinie tych osób, które za pomocą swych rąk zarabiają na codzienne utrzymanie. Dlatego z uznaniem podnieść należy okoliczność, że aptekarz p. R. Brandt w Zurychu już od dawna wydaje bezpłatnie swoje słynnie znane pigułki szwajcarskie niezamożnym cierpiącym na choroby żołądka, wątroby, żółci, hemoroidy i t. p. W celu otrzymania tych pigułek należy się udać wprost do niego.

NADESŁANE. (2440-?)

Przewodnik po Krakowie

Porębski i Zimler (dawniej Józef Riedel, Rynek). Magazyn towarów damskich, aparata kościelne i t. d. Spis towarów na żądanie opłacony.

Ostatnie wiadomości.

Piszą do nas ze Lwowa:

„Marszałek Zyblikiewicz podał się do dymisyi. W piątek o godzinie 5 wieczór zaprosił do siebie JE. Namiestnika Zaleskiego, by jego pierwszego zawiadomić o tym kroku, motywując dymisyę stanem zdrowia. W obecności Namiestnika odeszło pismo, wystosowane do hr. Taaffego. Namiestnik zaraz po tem wysłał telegram do prezesa gabinetu, donoszący o fakcie. Marszałek Zyblikiewicz musiał mieć powody do postanowienia, które powziął; przytem w istocie chwilowo jest chory na lekkie zapalenie płuc, które w ciągu roku po raz drugi się objawia. Lekarze radzą mu jechać do Włoch. Dymisya jego wywołała wielkie wrażenie, ogólny żal; nawet dawni jego przeciwnicy umilkli wobec tej straty, którą kraj ponosi przez jego ustąpienie.“

W tej chwili otrzymujemy ze Lwowa wiadomość, że Mikołaj Zyblikiewicz ma się lepiej; skoro tylko wydobrzeje, pojedzie do Włoch; oświadcza głośno, że na każdy wypadek postanowienia nie zmieni. Na wiosnę odda się znowu życiu politycznemu, oraz zajmować się będzie pomnikiem Mickiewicza.

Piszą do nas z Wiednia:

„Kazimierz Grocholski wyjechał 1 listopada do Meranu, gdzie przepędzi zimę. Nie przybędzie on na Sejm.“

Piszą do nas z Pesztu:

„Wielu delegatów austryackich stanąć musiało w *Grand Hotel Hungaria*, nawet wysoko, gdyż nie zastali ani jednego ze 120 pokoi w hotelu *Königin von England*, gdzie w innych latach mieszkali, a gdzie teraz stoi wielu posłów węgierskich, ministrowie i delegaci, którzy wcześniej mieszkania zamówili, gdyż hotel ten poczytywany jest za zdrowszy. Cholera tu zmniejszyła się znacznie, ale ospa sroży się bardzo; do 50 osób zapada dziennie, a 70% umiera.

W komisyi budżetowej odbywać się będą narady o sprawach zagranicznych, ale prawdopodobnie przeważnie bardzo poufne. Mowy, któremi wybrani prezesowie zagaili posiedzenia obu Delegacyj, wydały się tu być dość wojennemi, a jak twierdzono, były one dobrze przyjęte w najwyższych sferach; a przecież dodawano, że nie były natchnione przez ministeryum spraw zewnętrznych. I to właśnie głównie dało sytuacyi chwilowej pewne wojenne znamię. W tym samym duchu, co przy zagajeniu Delegacyj, przemówili prezesowie w sobotę do Najj. Pana. Sądzą tu, że wszystko to wpłynie na położenie. Węgrzy, a mówią, że nie oni sami, niezadowoleni z polityki hr. Kalnokiego, ale nie mają lepszej. Posiedzenia komisyi budżetowej rozpoczną się dopiero 15 t. m, aby dać czas referentom do przygotowania sprawozdań i wniosków, głównie zaś z powodu, że zdają się tu czekać w ministerstwie spraw zagranicznych na rozwój wypadków w Bułgaryi i na mowę lorda Salisbury na uczcie u lorda majora. Głównie też zauważono ustęp mowy do Cesarza, prezesa delegacyi austryackiej: „wobec niejasno się wydających zagranicznych stosunków Austro-Węgier.“

Z delegatów polskich nie przybyli tu dotychczas pp.: Madejski i Czaykowski; ostatniego zatrzymała choroba.“

Cesarz Wilhelm zaniechał podróży na polowanie do Springe w Hanowerze. Cierpienie uszów ks. Wilhelma, starszego syna następcy tronu, ma przedstawiać niebezpieczeństwo.

Dnia 6 b. m. ks. Wilhelm odwiedził i dłuższy czas bawił u cesarza, co poczytano za polepszenie się stanu zdrowia księcia.

Zajścia w Bułgaryi.

Z Zofii donoszą: Duch w Zofii podniósł się znowu wskutek nadeszłej tu wiadomości z Tirnowy, iż rejencya, ministerstwo i sobranie zdecydowane są spełnić swe zadanie. Po sprawdzeniu wyborów postawionym będzie na porządku dziennym wybór księcia, a przed objęciem rządów przez nowego księcia nie ustąpi ani rejencya, ani ministerstwo.

Semidow zatelegrafował do Zankowa: Rejencya, a specyalnie Stambułow, nie zgadza się. Cała opozycya mniema, że rejencya i ministeryum bezwarunkowo winne być utworzone ze wszystkich stronnictw, a sobranie aż do porozumienia się z Rosyą powinno się odroczyć. Gdyby to było niemożliwem, to powinny być rozpisane nowe wybory przez tak utworzony rząd.

Na to odpowiedział Zankow Semidowi: Jedynie możliwym ratunkiem na obecne przesilenie byłaby dymisya rejencyi i ministerstwa, i utworzenie nowego ministerstwa z osóbistości, posiadających zaufanie Rosyi. Według konstytucyi rejencya jest tylko wtedy potrzebną, jeśli następca tronu jest małoletnim. Nie rząd ze wszystkich stronnictw, lecz rząd, złożony z osób, posiadających zaufanie Rosyi, może pozyskać znowu dla Bułgaryi opiekę cara. Tylko w ten sposób dałaby się zabezpieczyć niezależność i dobrobyt. Nasi sprzymierzeńcy winni w tym duchu działać. Jeśliby nie znaleźli posłuchu, to muszą protestować i opuścić sobranie, aby nie brać odpowiedzialności za niepomyślne konsekwencye obecnego systemu.

Zankowiści mieli żądać, aby w nowem ministeryum jenerał Kaulbars, otrzymał miejsce na dwa lata, jako nadzwyczajny komisarz.

Z powodu agitacyi rosyjskiego konsulatu w Filipopolu, zaprowadzono stan oblężenia w okręgu Filipopolskim. Odnośny ukaz podpisał także Karawełow. Wobec poważnej sytuacyi skłonił się Stambułow do zawiązania możliwego porozumienia wszystkich stronnictw; układy jednak rozbiły się o znane, a niedające się spełnić żądania Zankowa.

Minister skarbu Geszow podał się do dymisyi.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Tirnowy: Porucznik Kisselski napadł w nocy dnia 4go b. m. na czele Czarnogórców, zostających pod protekcyą rosyjską oficerów załogi w Burgas, rozbroił część wojska, która chciała się opierać i ogłosił usunięcie rejencyi. Komendant załogi, kapitan Karaiwanow i kilku oficerów, którzy ujść zdołali, wrócili dnia następnego na czele dwóch kompanij do Burgas i przywrócili porządek. Jeden z popów, zawikłanych już w dawny spisek przeciw księciu Aleksandrowi, Czarnogórcy, użyci do obecnej napaści i Kisselski z kilku oficerami schronili się na okręty.

Zamach na Burgas, tak bardzo charakterystyczny, urządzony podobno przez konsula rosyjskiego, a świadczący, że przy bezkarności politycznej rządzić krajem niepodobna, miał także wpłynąć na najświeższe postanowienia rejencyi.

Z Tirnowy donoszą: W Burgas przywrócono już prawny porządek. Powstańcy opuścili, jak się zdaje, miasto, a wojska rządowe wkroczą doń prawdopodobnie bez walki.

Półurzędowe dzienniki niemieckie uważają sytuacyę na Wschodzie za bardzo poważną. *Nordd. Allg. Ztg* pisze, że najnowszy rozwój stosunków bułgarskich nadaje im charakter wyjątkowy. Podczas gdy sobranie odbywa narady swe ze spokojem zasługującym na uznanie i unika starannie wszystkiego, coby w sytuacyi obecnej nowe trudności sprawiać mogło, wytworzyło *pronunciamento* wojskowe w Burgas ognisko nowych przesileń.

Wobec przemówień prezesów obu delegacyj w Peszcie wyraża *Nordd. Allg. Ztg* nadzieję, że nie zmienią one ze wszechmiar stosownej polityki austro-węgierskiej (*die correcte Haltung der östr.-ung. Politik*), mogą jednak wywrzeć wpływ na pojmowanie sytuacyi w kołach zewnętrznych.

Post krytykuje ostro postępowanie Rosyi w Bułgaryi, widzi w niem wyraźną dążność do osadzenia się w Warnie i zagarnięcia wybrzeża, upatruje szczególne niebezpieczeństwo w tem, że metoda postępowania rosyjskiego oburza opinię publiczną wszystkich krajów, wyraża nadto wątpliwość, jak Austrya przyjmie najnowszy zwrot rzeczy w Bułgaryi. „Nie przyjdzie może ostatecznie, mówi w końcu *Post*, do gwałtownego rozwiązania zatargów, ale dyplomacya będzie musiała rozwinąć ożywioną czynność i trudne będzie miała zadanie.“

Widocznie ze względu na wypadki na Wschodzie zjeżdża w tych dniach ks. Bismark do Berlina.

W politycznych kołach krążą pogłoski, że rząd rosyjski nie zadowolniłby się nawet upadkiem rejencyi w Bułgaryi i postawieniem Bułgara, sprzyjającego Rosyi, na czele ministerstwa bułgarskiego, dąży on bowiem do tego, aby sprawami bułgarskiemi kierował rosyjski mąż stanu. Wymieniają senatora Stojanowskiego, jako osobę, którą rząd rosyjski przeznacza na tymczasowego zarządcę Bułgaryi, aż do chwili wyboru nowego księcia.

Telegramy.

Tirnowa 7 listopada. Ajencya Havasa donosi: Sobranie przyjęło na wczorajszem tajnem posiedzeniu odpowiedź na orędzie rejencyi. W odpowiedzi tej wyraża sobranie rządowi podziękowanie za prowadzenie spraw krajowych i oświadcza, iż przystąpi do wyboru księcia.

W Filipopolu zbiegło dwóch poddanych rosyjskich, którzy według świadectwa chłopów podburzali lud tameczny do buntu, do domu dragomana konsulatu rosyjskiego. Prefektowi, który chcąc agitatorów tych ścigać, zasięgał potrzebnych instrukcyj, odpowiedziano, iż konsul rosyjski wzywa go, aby mu towarzyszył do powyższego domu w celu aresztowania tych agitatorów.

Tirnowa 8 listopada. Rząd wezwał ajentów mocarstw, aby zasięgnęli opinii swych gabinetów co do kandydata na tron bułgarski. Odpowiedź nie nadejdzie zapewne przed upływem kilku dni. Być jednak może, iż na dzisiejszem posiedzeniu sobrania, na którem uchwaloną zostanie odpowiedź na orędzie rejencyi, postawione będą wnioski w sprawie wyboru księcia.

Wiedeń 8 listopada (pryw.) (F) Z wielu stron nadeszły tu stanowcze pogłoski, iż kandydatem Rosyi na tron bułgarski jest starszy ks. Aleksander Oldenburski. Utrzymują stanowczo, iż książę Waldemar nie przyjąłby wyboru przez obecne sobranie, któremu Rosya odmawia legalności. Zresztą nawet gabinety nie mają dotąd pewności co do kandydata rosyjskiego na tron bułgarski.

Wiedeń 8 listopada. (pryw.) *Sonn- und Feiertags-Courier* otrzymał wczoraj z Zofii telegram, podług którego Kaulbars i kilku rosyjskich ajentów konsularnych czynią w demonstracyjny sposób przygotowania do wyjazdu.

Telegramy własne „Czasu“.

Chyrów 8 listopada. Chyrów od trzech godzin w płomieniach. Część miasta ku Dobromilowi spłonęła. Przyczyna pożaru niewiadoma. Nadeszła straż ogniowa z Dobromila, spodziewają się także straży z Przemyśla. Wielkie straty ponoszą przeważnie katoliccy mieszczanie.

Chyrów 8 listopada. Część miasta Chyrowa spłonęła. W Bąkowicach i w konwikcie OO. Jezuitów żadnego nie było niebezpieczeństwa, bo wiatr był przeciwny.

Wiedeń 8 listopada. *Sonn- u. Montags Ztg* znajduje w mowie tronowej w pełnej mierze potwierdzenie, że postępowanie Rosyi w Bułgaryi niebezpiecznie zagraża pokojowi europejskiemu i że niebezpieczeństwo wojennych zawikłań wzrasta co chwilę, dając powód do poważnych obaw. — Mowa tronowa, pisze dalej ów dziennik, dopóki okupacya rosyjska faktycznie się nie rozpoczęła, nie zawiera naturalnie żadnej wzmianki, jakieby Austro-Węgry zajęły stanowisko wobec takiego zdarzenia. Milczenie to jednak mówi więcej, niż najgłośniejsza pogróżka. Dziennik ten powołuje się dalej na oświadczenia Tiszy i prezydentów obu Delegacyj i woła: „Okupacya — to wojna!“ ale nie traci nadziei, że mimo tego wszystkiego będzie można ostateczności uniknąć, lecz zarazem dodaje, że można tylko wówczas stawić skutecznie czoło niebezpieczeństwu, jeśli się zmierzyło całą wielkość tego niebezpieczeństwa.

Wiedeń 8 listopada. Kalnoky i Taaffe przybyli tu wczoraj z Pesztu.

Wiedeń 8 listopada. (*F*) Obrady w komisyi Delegacyi dla spraw zagranicznych mają się rozpocząć w dniu 16 b. m.

Wiedeń 8 listopada. Do *Sonn- u. Montags Ztg* donoszą z Berlina dnia wczorajszego: Krąży tu pogłoska, że cesarz Wilhelm zasłabł niebezpiecznie.

Wiedeń 8go listopada. (*F*) Dziś nadeszły tu bardzo niepokojące prywatne wiadomości o stanie zdrowia cesarza Wilhelma. Wskutek tego wiele osób udawało się do ambasady niemieckiej z zapytywaniami. Ambasada niemiecka nie otrzymała jednak do południa podobnej wiadomości.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 8 listopada. Morderca Schlossberga został przyaresztowany; nazywa się Gerhard Kreitter, liczy lat 24, jest robotnikiem złotniczym i był już kilkakrotnie karany za kradzież i natrętne żebractwo. Wobec silnego materyału dowodowego, przyznał się morderca do czynu.

Londyn 8 listopada. Przemówienie Cesarza austryackiego podczas przyjęcia Delegacyj tłomaczą i oceniają w różny sposób tutejsze dzienniki poranne.

Morningpost i *Daily News* nie wątpią, że przemówienie to wywrze uspokajający wpływ. *Daily Chronicle* utrzymuje, że przemówienie to mimo pokojowego i pełnego rezerwy tonu zawiera kilka zdań, które zdają się wskazywać na to, iż Austro-Węgry zeszłyby wreszcie na drogę energiczniej polityki.

Daily Telegraph zaznacza, że przemówienie to nie przyznaje wcale Rosyi szczególnego wpływu na Bułgaryę i że Anglia przyłączy się bezwątpienia do austro-węgierskiego programu.

Nowy Jork 8 listopada. O ile dotąd da się skonstatować, nowa Izba reprezentantów liczyć będzie 167 demokratów, 154 republikanów i 3 reprezentantów partyi robotników. Będzie jeszcze potrzebny jeden wybór ściślejszy.

Kursa. Wiedeń 8 listopada. 2 godz. 30 min popoł. — Renta austr. papierowa opod. 83·40. — Renta austr. srebrna opod. 84·55. — Renta 4% złota austr. 113·50. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 100·85. — Akcye Banku Austr. Węg. 870·—. — Akcye kredytowe 282·—. — Londyn 125·25 — Napoleony 9·88½ — Dukaty 5·91. Marki 61·27½. — 5% Renta węg. papier. 92·45. 4% Renta węg. złota 102·65. — Losy prem. węg. 121·50. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·50. — 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96.75. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·—. — Akcye Länderbanku 222·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 196·20. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 225·50. — Akcye kolei południowej 115·—. — Ruble 118.50. — Srebro —

Usposobienie giełdy: lepsze.

Berlin 8 listopada. — Banknoty austryackie 163·30. — Krótki Wiedeń 163·10. — Banknoty ros. 193·50. — 5% Listy zast. Polskie 60·50. — 4% Listy Likw. Polskie 56·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 80·—. — Akcye austr. kredytowe 461·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa: osobowy pospiesz. mieszany
Kraków odjazd 10·46 rano 9·26 wiecz. 10·57 wieczór
Lwów przyjazd 9·27 wie. 5·50 rano 11·35 rano

Do Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Lwów przyjazd 7·30 wiecz.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł. / Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — osobowy 9·25 rano i 6·25 wiecz. (także do Warszawy) — kuryer. 9·35 w nocy.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa: osobowy mieszany pospiesz.
Lwów odjazd 4·10 rano 4·50 pop. 10·44 w nocy
Kraków przyj. 2·33 pop. 5·07 rano 6·48 rano

Ze Lwowa lokalny:
Lwów odjazd 7·40 rano — Kraków przyjazd 8·20 wieczór.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. / Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

Z Wiednia osobowy pospiesz. kuryer. osobowy
Wiedeń odjazd 8·20 rano 11·45 rano 9·30 w nocy 2·35 pop. (tylko do Przerowa).
Kraków przyjazd 9·50 wiecz. 8·48 wie. 7·25 rano. 7·01 rano (tylko z Oświecima).

Z Wiednia osobowy osobowy
Wiedeń odjazd 7·30 wiecz. 6 rano (tylko z Lundenburga).
Kraków przyjazd 9·46 rano 4·57 popoł.

Z Prus: o godz. 4·57 popoł. osob.; o godz. 8·48 wieczór pospieszny i o godz. 7·01 rano osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·46 rano osobowy; o godzinie 4·57 popoł. osobowy i o godz. 8·48 wiecz. pospiesz.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 8 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	118 25	119 25
Marki niemieckie	61 —	61 60
Dukat ważny	5 88	5 96
20-to frankówka ważna	9 85	9 95
Imperyał ważny	10 20	10 28
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 64
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 35	84 10
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	103 —
4½% „ „ „	96 —	97 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 75	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 75	97 75
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 75	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 —	94 —
5% „ „ „ „ „ „ „	100 15	100 80
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	102 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	102 75	103 75
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 50
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 —	99 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	45 —	47 50
5% „ „ „ „ „ „	41 —	43 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	195 50	197 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	225 50	227 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	280 —	284 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 50	15 25
„ „ węgier. „ „	9 50	10 —

Wiedeń 6 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	83 75	83 95
4⅕% „ srebrna	84 80	85 —
4% „ złota	113 95	114 15
4% „ węgierska złota	103 10	103 30
5% „ „ papier.	92 75	92 90
3⅒% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 75	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 75	139 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 —	139 50
„ „ 1864 „ 100 „	170 25	170 75
„ „ 1864 „ 50 „	169 25	169 75
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 40	105 —
Galicyjskie „ „	104 75	105 25
Morawskie „ „	104 50	106 —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 50	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 60	105 20
Węgierskie „ „	104 80	105 40
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 80	105 40
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	151 50	151 90
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	115 —	115 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	110 50	110 30
Boden-Credit austryacki . 80 „	237 50	238
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	283 40	283 80
„ Bank węgierski . 200 „	293 20	293 60
Depositen-Bank . 200 „	179 50	181 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	535 —	540 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	870 —	872 —
Unionbank . 100 „	213 60	214 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 50	154 —
Wied. Bankverein . 100 „	102 80	103 20
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	187 50	188 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	372 —	374 —
Elżbiety . 210 „ „	243 50	244 —
Linz-Budweis . 200 „ „	215 —	216 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	204 75	205 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2317	2320
Franciszka Józefa . 200 „ „	221 50	221 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	195 70	196 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	150 50	151 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	225 —	225 50
Nordwest austr. . 200 „ „	169 75	170 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	170 75	171 25
Rudolfa . 200 „ „	191 50	192 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	184 25	184 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	242 60	243
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	104 75	105 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 25	251 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	175 —	175 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	172 50	173 —
„ Westb. . 200 „ „	170 75	171 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	99 25	99 50
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	123 75	124 25
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 25	100 75
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 50	101 —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	99 50
7% Listy dłużne „ 20 lat	100 75	101 25
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	99 75
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 40	101 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 40	101 —
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 80	94 30
4½% „ Banku krajo . 51 lat	97 —	97 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 —	101 25
5% „ „ „ „ prem.	103 —	103 75
5% „ „ „ „ . 40 lat	100 20	100 60
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 65	100 85
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 25	101 75
4% „ Bank Hip. prem.	104 30	104 70
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	101 60	102 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	101 —	102 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 —	100 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	110 —	111 —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	118 —	118 50
„ za 200 Mrk. nie op.	125 —	125 75
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	98 90	99 20
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 75	111 25
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	95 40	95 80
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 50	100 80
„ Jarosław 300 „ „	99 50	99 80
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 10	101 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 40	82 90
„ II „ 1867 300 „ 5%	92 25	92 50
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	105 70	106 30
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 60	104 —
„ „ Em. 1874 200 m. „	134 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	93 20	93 80
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	122 50	123 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	99 75	100
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	— —	201 25
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	158 —	159 —
„ „ . 200 złr. 5%	129 90	130 40
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	101 50	102 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 50	101 —
„ „ II Em. 200 „ „	99 40	100 —
„ Nordost . 300 „ „	100 —	100 50
„ „ złotem . 200 „ „	— —	128 50
„ Westbahn . 200 „ „	102 —	103 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	101 —	102 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	117 50	118 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	123 75	124 —
„ Węgierskie . „ 100	121 50	122 —
3% „ Tureckie . fr. 400	16 75	17 —
Kredytowe . złr. 100	176 60	177 —
Clary . złr. 42	44 10	44 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	117 75	118 25
Insbrucku. „ 20	21 50	22 —
Keglewicha „ 10½	24 —	— —
Krakowskie „ 20	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	46 —	47 —
Palfy „ 42	41 50	42 —
Rudolfa „ 10	18 75	19 40
Salma „ 42	56 75	57 50
Salzburgskie „ 20	22 30	23 —
St. Genois „ 42	56 50	57 —
Stanisławowskie „ 20	30 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	137 50	158 25
4% „ „ 50	69 —	70 —
Waldsteina „ 20	33 —	34 —
Windischgrätza „ 20	45 75	46 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 90	5 92
20 frankówki	9 87	9 88
Imperyały rosyjskie	10 20	10 22
Funty szterl. angielskie	12 47	12 52
Liry tureckie złote	11 20	11 22
Marki niemieckie za 100 marek	61 25	61 35
Rubel papierowy za 100	118 50	118 75

Lwów 5 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	282 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 20	101 20
4% „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 20	101 20
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 50	97 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 —	102 —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 25	105 35
4½% „ pożyczki krajowej	95 75	97 —

Warszawa 6 listopada.

	płacą (rub. kop.)	żądają (rub. kop.)
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	94 75
kupon	— —	— 163

(2739-1-2)

Za duszę ś. p.

Franciszka Paszkowskiego

odprawioną zostanie

WOTYWA

w piątek dnia 12 listopada b. r.
o godz. 10 zrana

w kaplicy Różańcowej
OO. Dominikanów,

na którą rodzina Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

Salon mód
Heleny Telesznickiej
w Krakowie, ul. Grodzka l. 26, II. p.,

poleca WW. Paniom najświeższe **kapelusze** jesienne i zimowe, wykonywa również **suknie damskie** według najświeższych żurnali. Ceny umiarkowane. Zamówienia na prowincyę szybko wykonywa. (2575-8-10)

Buchhalter-korespondent

z chlubnemi świadectwami, władający językami: polskim, niemieckim i francuskim, poszukuje zatrudnienia. — Adres: **S. T. poste restante Ryglice via Tarnów.** (2728-2-3)

Kto na oszukań-

cze reklamy nie zważa, lecz za swe pieniądze chce być rzetelnie obsłużonym, niechaj zamówi 20 rocznik głównego katalogu, zawierającego towary galanteryjne, krótkie i modne, zabawki, tudzież wszelkie nowości paryskie, londyńskie i wiedeńskie po najtańszych cenach. Ten katalog, który wyszedł 10 listopada, zawiera oryginalne ryciny tych towarów i jest u podpisanego opłatnie i darmo do nabycia. (2619-1-3)

Etablissement RIX, Wien, II.

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE, w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (2182-30-)

Zarząd dóbr Bierzanów
poczta Bierzanów,

poleca swoje z doskonałości powszechnie znane **ziemniaki stołowe** po złr. 2·— korzec = 100 kilo z odstawą do domu.

Zamówienia przyjmuje **Skład Nasion przy ulicy Sławkowskiej L. 10.** (2358 11 12)

Odznaczony na wystawie krajowej w Budapeszcie 1885 r. doskonały

chrzan

I. gatunku cetnar metryczny 12 złr. 50 c.
II. „ „ „ 8 „ — „

z opakowaniem, z dworca kolei w Koszycach, jest do nabycia za gotówkę lub za zaliczką do końca grudnia. **Dawid Paszternak,** Zdoba, Post Kaschau, Ungarn. [2725-2-7]

Prawdz. węgier. naturalne wino

rozsyła **za zaliczką** w beczułkach od 10 litrów wyżej:

dobre stare stołowe wino białe 24 ct. za litr
znakomite z r. 1872 „ „ 28 „ „ „
Riessling „ 1872 „ „ 35 „ „ „
Ruster tłuste, słodkie „ „ 75 „ „ „
Czerwone wina, najlep gat. od 25 ct. wyżej
Śliwowica praw. syrmirska od 70 c do złr. 1·20
Borowiczka (jałowcówka) trenczyńska od 80 c. do 1 złr 50 ct. (1913-12-)

Beczki liczę najtaniej po cenie kosztów i takowe przyjmuję w dobrym stanie napowrót, za tęż samą cenę, opłatnie do stacyi kolej. w Preszburgu. — Przy odbiorze najmniej 100 złr., odstąpuję 5% rabatu. Przy obstalunkach uprzaszam o **dokładne podanie** stacyi kolejowej.

Ig. Spitzer, właściciel winnic i piwnic w **Preszburgu** (na Węgrzech).

Dra HARTMANNA
„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w nidziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, I., Lobkowitzplatz 1.** (2486-301)
Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Fabryka wyrobów betonowych, Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych
M. ZIELENIEWSKIEGO
INŻYNIERA w KRAKOWIE, ULICA KROWODERSKA, poleca:

Materyały: Asfalt, Cement, Cegły zwykłe, Cegły ogniotrwałe, Wapno hidrauliczne, Gips, Glinkę ogniotrwałą.
Pokrycia dachowe: Papa, Cynk, Miedź, Dachówki ceglane, Dachówki żelazne lane emaliowane, Dachówki żelazne kute emaliowane, Dachówki **cementowe,** Łupek, Cement drzewny. Wykonywa pokrycia.
Wodociągi i kloaki: Rury żelazne, Rury ołowiane, Rury steingutowe, Rury ciągnione, Rury **cementowe,** Klosety, Pisoary, Muszle zlewne, Zamknięcia hermetyczne, Całe urządzenia wodociągów.
Posadzki: drewniane, żelazne lane, marmurowe, **cementowe,** steingutowe, metlachowskie, „Terazzo“, asfaltowe, betonowe, Klinker.
Wyroby i budowle betonowe: Nagrobki, posadzki, Schody, Gzymsy, Muszle pod rynny, Balustrady, Ozdoby architektoniczne, Rury i Rynny, Trotoary, Słupy kilometr., Słupy graniczne, Żłoby, Mosty, Przepusty, Kanały, Domy.
Konstrukcye żelazne: Tragarze, Szyny, Blacha fal. do sklepień, Żaluzye stal., Krokszytny lane, Okna, Odkosy, Żłoby, Ławki, Sztachety.
Rozmaitości: Maty trzcinowe, Architektoniczne ozdoby z terracoty, Architektoniczne ozdoby z cynku, Architektoniczne ozdoby z **cementu,** Masa platynowa przeciw wilgoci, Piece kaflowe, Piece żelazne itd. i wszelkie inne w zakres budownictwa wchodzące.

Daje wszelkie wyjaśnienia. — **Plany i kosztorysy** w razie zamówienia bezpłatnie. (2688-18-)

Dr. Michał Kaufmann

wrócił z Amsterdamu i leczy choroby stawów, mięśni, nerwów, newralgie, atonię kiszek i otyłość za pomocą mięsienia **(Massage)** według najnowszej metody **Mezgera.** (2572 10)

Mieszka na **Stradomiu pod L. 9,** przyjmuje od godziny 2—4 popołudniu.

!!! NOWOŚĆ !!!
Dra Jana Liberta (2714-3 10)
PREPARATA KASZTANOWE
NA PŁEĆ
Cena balsamu 1 złr. 30 ct., mączki 70 ct.
Skład w aptece *S. Ruckera* we Lwowie.

Do sprzedania z wolnej ręki
folwark Kolińce,

pół mili od Tłumacza i stacyi kolei — zawiera roli morg. 400, lasu morg. 200, łąk m. 30 — Bliższych wiadomości udzieli **S. B.** w Kolińcach, poczta Tłumacz. [2726-2-4]

ZABAWKI!

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (2153-144-)

Do wysadzania dróg i zakładania ogrodów:

Brzozy 2 metry wysokie 100 sztuk . . złr. 12
„ 1—1½ „ „ „ „ . . „ 8
Kasztany 2 „ „ „ „ . . „ 15
Akacye 2 „ „ „ „ . . „ 18
Głogi do szczepienia „ „ . . „ 6
Jesiony i Jawory 3—4 m. wysokie 10 sztuk „ 3
Pawlonie 2 metry wysokie 10 sztuk „ 2

można nabyć we dworze w Krzyżtoforzycach o p. Kocmyrzów. Ceny powyższe obliczane są na miejscu, lub loco Kraków (Podwale Nr. 5), lub dworzec kolejowy tamże, zkąd koszta przesyłki ponosi nabywca. (2566-4-5

Dębów

około 250 sztuk, od 32—70 centm. (12—26 cali) średnicy, — jest do sprzedania w lesie Milówka ad Wielka-wieś.

Bliższych warunków udziela zarząd dóbr Wielka wieś o. p. Wojnicz. (2703-4-6)

Kto ryzykuje, wygrywa!
500,000 marek

jako najwyższą wygranę 291. hamburskiej loteryi miejskiej, dozwolonej i poręczonej przez państwo. Loter. zawiera 100,000 losów, z których 50,500 losów w 7 klasach z pewnością wygrywa. — Następne wygrane będą wylosowane: w danym razie

500,000 marek,

szczegółowo

1 à 300,000 m.	1 à 60,000 m.	56 à 5000 m.
1 „ 200,000 „	2 „ 50,000 „	106 „ 3000 „
2 „ 100,000 „	1 „ 30,000 „	253 „ 2000 „
1 „ 90,000 „	5 „ 20,000 „	512 „ 1000 „
1 „ 80,000 „	3 „ 15,000 „	818 „ 500 „
2 „ 70,000 „	26 „ 10,000 „	

48710 wygran. po 300, 200, 150, 145, 124, 100, 94 marek itd., w ogólnej kwocie

9 milionów 880,450 marek.

Rząd powierzył mi sprzedaż losów, rozsyłam je więc do wszystkich zamiejscowych miast, nawet najodleglejszych, za otrzymaniem należytości w banknotach lub przekazem pocztowym. Mniejsze kwoty dla wyrównania można przesyłać także markami pocztowemi. Cena losów do ciągnienia pierwszej klasy wynosi

za cały los oryginalny złr. w. a. **3·50**
„ pół „ „ „ „ „ **1·75**
„ ćwierć „ „ „ „ „ **—.90**

Po otrzymaniu należytości rozsyłam natychmiast zamówione oryginalne losy, tudzież oryginalne plany, a po ciągnieniu przesyłam natychmiast urzędow. wykaz wygranych Wszystkie wygrane wypłacam natychmiast po ciągnieniu. Niedawno wypłaciłem moim interesantom głów. wygr. 254 000, 183,000, 182,000, kilka po 100,000, 80,000, 50 000, i wiele po 40,000, 30,000, 25,000 itd, życzę więc nadal szczęścia zaszczycającym mnie interesantom. Łaskawe zamówienia proszę nadesłać do

15 listopada b. r.

Wszelkie listy należy wysłać za rewersem i podać dokładny adres.

Wszelkie zamówienia będą natychmiast wykonane a jako główny kolektant rozsyłam tylko urzędowym herbem zaopatrzone oryginalne losy, co jeszcze do wiadomości podaję. Z powodu licznych zamówień, proszę o szybkie nadesłanie, w każdym razie jednak do wyżej oznaczonego dnia. (2602-4-5

J. Dammann w Hamburgu,
Rathhausstrasse 19.

NOWOŚCI DO ŚPIEWU
wydane nakładem F. HÖSICK'A w Warszawie

Do nabycia we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincyi. (2757-1-2)

Duety salonowe.

Nr. 15. Manzochi. Rybacy . . . . . . k. 45
„ 16. Rossini, Wyścigi na łodziach . . k. 60
„ 17. Gabussi, Rubacy . . . . . . k. 60
„ 18. Nicolai. Słówko . . . . . . k. 30

Reszke Album.

Nr. 17. Gounod Sapho . . . . . . k. 50
„ 18. Delibes, Sielanka . . . . . . k. 50
„ 19. dto Arioso . . . . . . k. 40
„ 20. Beethoven, Do oddalonej (L'absente) k. 20

Repertoar Artôt.

Nr. 30. Chopin. Pożegnanie z życiem . . k. 30
„ 31. Syrewicz. Dziewczę i słowik . . k. 30
„ 32. Denza. Swój do swego . . . . k. 40

Album Kochańskiej i Barbi.

Nr. 1. Arditi Przemów. Walc . . . . k. 60
Nr. 2. Forster. Kocham cię . . . . . k. 60
„ 3. Massenet. Noc w Hiszpanii . . . k. 40
„ 4. Bizet. Pożegnanie Arabki . . . k. 50
„ 5. Piosnka Maryi Antoinetty . . . k. 20
„ 6. Weckerlin. Ptaszki . . . . . k. 40
„ 7. Tosti. Mandolina wędką . . . k. 50
„ 8. Moszkowski. Walc . . . . . k. 50
„ 9. Denza. Pożegnanie . . . . . k. 50
„ 10. Tosti. Ten dzień . . . . . k. 40
„ 11. Conradi. Zwiędłe liście . . . . k. 20
„ 12. Ries. Kołysanka . . . . . k. 30

Chwała na wysokości (śpiewy kościelne).

Nr. 82. Cherubini. Ave Maria . . . . k. 30
„ 83. Faure. Pod Krucyfixem na 1 głos k. 40
„ 84. — Pod Krucyfixem na 2 głosy k. 40
„ 85. Rossini. Cujus animam . . . . k. 40

Odznaczony na 15 wystawach zawsze jedyny pierwszemi medalami, ostatni raz w Londynie 1883 r., dwoma wielkiemi złotemi medalami za gatunek tranu i sposób jego przyrządzenia.

Piotra Möllera
najczystszy leczniczy tran z wątroby miętusów.

Ten tran wyrabiany bardzo starannie we **własnych faktoryach** Möllera ze **świeżych, zdrowych** wątrób miętusa, w **smaku i zapachu przyjemny,** polecają najgoręcej najpierwsi koryfeusze lekarscy z powodu łatwej strawności, szczególniej też dla dzieci.

Cena 1 złr., 6 flaszek pocztą opłatnie. Odprzedającym zniżka.

Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach aptecznych monarchii i hurtownie w **głów. składzie dla Austryi-Węgier: Robert Gehe, Wien, III., Heumarkt 7.**

Składy mają: w **Krakowie** Trauczyńskiego apt. spadkobiercy, K. Wiszniewski apt., Jan Janiga kup.; w **Biały** A. Blumenthal apt.; w **Brzesku** W. Janoszek apt.; w **Jarosławiu** Wisłocki apt., J. Rohm; w **Rzeszowie** A. Karpiński apt, J. Schaitter i Sp. kup.; w **Sędziszowie** J Mizerski apt.; w **Podgórzu** J. Skakalski apt.; w **Sokalu** Wysoczański apt; w **Tarnowie** W. Müldner i Spół. kup., F. Leszczyński kup. (2620-1-8)

Niema już więcej zamoczonych nóg



Niema już więcej twardej skóry

tylko przez **STEFANA FERNOLENDTA niezrównaną**

uniwersalną nieprzemakalną maść na skórę,

która każdą **skórę** już po jednem dostatecznem wcieraniu czyni zupełnie **nieprzemakalną.** Moja **maść na skórę** robi **skórę** bardzo **miękką, gładką** i bardzo **trwałą.** Niedopuszcza zupełnie **pękanie i rysowanie skóry,** czy to są **buty, chomąta, nakrycia powozów** i t. p. Moja **maść na skóry** jest doskonałym **środkiem ochronnym** przeciw **rdzewieniu metali** i oddaje **wyborne usługi** jako **maść na kopyta końskie.**

Ceny maści na skóry: w pudełkach po 10, 20 i 50 ct., w pudełkach blaszanych po 15, 30 i 60 ct. następnie w blaszankach po ½ klgr. 1 złr., po 1 klgr. 2 złr. (2403-8 15)

Znaczna oszczędność obuwia

przez używanie **mojego połyskowego czernidła do butów bez oleju witryolejowego,** które **natychmiast** wytwarza **ciemny czarny połysk** i wcale **skóry** nienadweręża W pudełkach drewnianych po 8, 16 i 32 ct. W blaszanych pudełkach po 12, 20, 40 i 80 ct.

Następnie także **płynne natychmiastowe czernidło połyskowe,** do użycia bez szczotki, do odświeżania **skóry karetowej, chomąt, toreb podróżnych, skórzanych mebli, rzemieni i obuwia skórzanego,** we flaszkach po 25 i 40 ct.

Erste k. k. landesbef.
STIEFEL-GLANZ-WICHSE-FABRIK
(fabryka założona 1835)

Stefan Fernolendt, Wien, I., Schulerstr. 21.

Od 1 złr. wzwyż rozsyłka na prowincyę za zaliczką pocztową.

Ciągnien. już w przyszłym miesiącu

Kincsem LOSY po 1 złr. — **11 losów tylko 10 złr.**

Główne wygranie w gotówce

50.000 złr.

10.000 złr., 5000 złr. po odtrąceniu 20% | 4788 wygrań w pieniądzach.

Kincsem-Losy można dostać:
w biurze loteryjnem węgierskiego Jockey-klubu, Budapest, Waitznergasse 6.

[2686-7-]

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa

2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
7·03 wieczór w Podgórzu 8·20 w Krakowie z N. Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (2321-18
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Dla miłośników cytry.

Udzielając od lat już przeszło jedenastu nauki gry na cytrze, instrumencie, który tak dla dźwięczności swej i przystępnej ceny, jakoteż łatwości nauczenia się w kilku już miesiącach poprawnej gry, rozpowszechnił się we wszystkich kołach, zdołałem zaskarbić sobie względy Szan. Publiczności, której też i na przyszłość polecić się ośmielam. (2735-2-2)

Jan Braun, ul. Grodzka Nr. 50, II. piętro od podwórza.

Dla wyrabiania likierów, rumu, wyciągu herbacianego i t. d.

wypróbowane znakomite **esencye** wraz z opisem użycia dostarcza fabryka **esencyj S. A. Bauer & Co., w Wiedniu, I. Hessgasse Nr. 3.** Prócz tego najl. podw. rekt wyciąg spirytusowo-octowy (1 litr na 40 litr. wybornego octu). (2592-7-10)

DO SPRZEDANIA
dobra Dziedziłów

położone o 1 milę od stacyi kolei Karola Ludwika **Zadwórze,** obejmujące 1200 mrg. przestrzeni, w tem 700 morgów pierwszorzędnej roli a 350 morg. osuszonego stawiska. — Bliższych szczegółów udzieli Wny Dr. Alfred Kwiatkowski adwokat krajowy w Tarnopolu albo M. Garapich w Cebrowie o. p. Jezierna. [2727 2-3]

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie świeże nadeszły do handlu pod firmą

H. Kretschmer

w Krakowie, róg Rynku i ulicy Szewskiej pod Nr. 2. (2668-7-12)

Jabłka styryjskie,

tyrolskie, sztetyny, w wielkim wyborze są do nabycia przy ul. Stolarskiej pod Nr. 23. (2723-2-3)

Sukno przedni towar bardzo tanio oraz **resztki** od 1·20 wyżej za metr. Próbki do przejrzenia przesyła się opłatnie. Książki obficie zaopatrzone w próbki dla panów krawców nieopłatnie. [1910-7-]

Skład fabryczny sukna **„Z. weissen Lamm“ w Bernie.**

Obstalunki, które bez przedłożenia próbek są zamówione, uskutecznia się najtaniej.

Tyrolski eter skalny Stenzla na uporczywe nawet reumatyzmy, gościec, bóle w krzyżach i t. p.
Tyrolski syrup Stenzla na kaszel, cierpienia piersiowe, oraz cierpienia płucne.
Tyrolskie pigułki Stenzla przeczyszczające krew, na niedokrewność, cierpienia hemoroidalne, brak apetytu, nudności i t. d. (2480-5 13)
Wódka francuska ze solą Stenzla wzmacnia nerwy, porost włosów, usuwa migrenę, łupież z głowy, chroni włosy od wypadania, leczy ból zębów, fluksye. Środek ten na wiele słabości bywa usilnie polecany.

Główny skład w Krakowie:
w aptece P. Krokiewicza na Kleparzu.
Rozsyła **J. Stenzl,** aptekarz w **Kufstein** w Tyrolu.

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (2591-26-)

We wszystkich aptekach. — Hurtowna sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

Ostrożność przy zakupnie.

Jana Hoffa oryginalne wyroby słodowe są do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecz. i wielkich handlach. Należy żądać wyraźnie tylko z oryginalnym znakiem ochronnym (owal stojący z popiersiem i podpisem wynalazcy Jana Hoffa). Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w **niebieskim** papierze wszędzie do nabycia. (2621-2-3)

JANA HOFFA wyroby zdrowotne z wyciągu słodowego uczyniły moje ciało mięsistsze i wzmocniły nerwy.

Do pana **Jana Hoffa,** wskutek wynalazku po nim nazwanych Jana Hoffa słodowych wyrobów leczniczo-pożywczych, c. k. radcy, c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych orderów pruskich i niemieckich, w Wiedniu, fabryka: Graben, Bräunerstrasse 8.

Eisenstadt, 22 lutego 1886 r.

Wielm. Panie! Uczucia najżywszego podziękowania powodują mnie, iż odzywam się pisemnie do Pana. Ciężkim, bardzo ciężkim był cios, który mnie trafił przed dziesięciu tygodniami, gdyż dostałem zapalenia płuc. Po szczęśliwem usunięciu zapalenia, ukazała się jednak taka kompletna niestrawność, że przez 5—6 tygodni mimo wszelkich lekarstw prawie nic niemogłem strawić, wskutek czego tak opadłem z sił, że zaledwie mogłem się poruszyć. Wszystkie te bóle obecnie ustały. Za poradą lekarzy używałem Pańskiego J. Hoffa piwa zdrowotnego słodowego (jedną butelkę dziennie) i słodowej czokolady zdrow. Już po użyciu 12 butelek powrócił apetyt. — Wszystko jest w normalnym przebiegu, a moje zdrowie zupełnie powróciło. — W życiu jest znowu życie. — Pański wyborny wyrób uczynił moje ciało mięsistsze, silne nerwy, a o ile przed trzema tygodniami byłem do pracy właściwie niezdolnym, to obecnie chętnie oddawać się będę mojemu zawodowi. Z szacunkiem

Wilh. Hermann, nauczyciel szkolny w Eisenstadt, w Oedenburskiem hrabstwie.

Pierwiastek leczniczo-pożywczy wynalezionych przezemnie wyrobów słod. leczniczo-pożywczych, które wielu tysiącom osób przywróciły zdrowie, znajduje się w następujących połączeniach do przyjemnego spożywania:

Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego,
środek pożywczo leczniczy w cierpieniach piersiowych i oddechowych, chorobach trawiących, zastarzałym nieżycie, schudnieniu, niedokrewności, cierpieniach żołądkowych, nieregularnem trawieniu, znakomity środek wzmacniający dla rekonwalescentów, w chorobach kobiecych, cierpieniach hemoroidalnych i zołzach

Jana Hoffa zdrowotna czokolada słodowa,
na niedokrewność, osłabienie nerwów i trawienia, schudnienie, nieoceniona jako śniadanie dla słabowitych i nerwowych, z powodu delikatnego smaku w ogóle środek pożywczy dla każdego,

Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy,
najlepszy środek uśmierzający nawet w późniejszych cierpieniach piersiowych i płucnych, zastarzałych nieżytach, cierpieniach organów oddechowych, bardzo przyjemny dla nielubiących piwa i dla dzieci.

Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe,
na zaflegmienia, kaszel, chrypkę, lekkie nieżyty organów odechowych Potrzebne przy używaniu piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego jako środek pomocniczy do zwilżenia.

Jana Hoffa zdrowotne wyroby słodowe pożywczo-lecznicze,
65 razy przez cesarzów, królów, książąt, księżna, W. książąt odznaczone. 400 szpitali i tysiące lekarzy wszelkich krajów zapisuje od 40 lat J. Hoffa wyroby słodowe, a w ciągu tego czasu wyleczono przeszło milion osób. Rozszerzenie tych ogólnie znanych wyrobów odbywa się obecnie przez 27.000 miejsc sprzedaży w całej Europie, które ciągle wzrastają

Należy wystrzegać się przed omamieniem wskutek naśladowań i uważać na oryginalny znak ochronny, portret i podpis wynalazcy Jana Hoffa.

Składy mają w Krakowie: K. Wiszniewski, J. Trauczyński, E. Stockmar, W. Redyk, A. Siedlecki, P. Krokiewicz, Wilczyński apt., Jan Janiga, Edw. Fuchs, W. Fenz, St. Feintuch; w ANDRYCHOWIE A. Pukalski; w BIAŁY A. Blumenthal, A. Fuchs, E. Keller, G. Johanny, A. Stanko apt., R. Harok; w BIECZU Uscher Klein; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH M. Kulak, M. Reder, K. Br. Witosławski apt.; w BUCZACZU L. Neumann; w CZORTKOWIE L. Noss aptek.; w CZERNIOWCACH Ign. Schnirch, A. Bayer, A. Tabakar, C. Alt, D. Ba ber, L Beldowicz, J Golichowski, Krzyżanowski apt.; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, W. Raczka aptek., T. Jabłoński; w GORLICACH S. Birn; w JAROSŁAWIU J. Rohm, A. Wisłocki apt., S. Ellenberg; w JAŚLE T. W. Brąglewicz; w KOŁOMYI J. Sidorowicz aptek.; w ŁAŃCUCIE B. Żardecki; we LWOWIE Piotr Mikolasch S. Rucker, J. Beiser, K. Krzyżanowski, H. Blumenfeld, A. Sklepiński, Kochanowski, Wiewiórski aptek., K. Bałłaban; w MIELCU apteka miastowa; w MONASTERZYSKACH J. Motrycz apt., P. Dögler; w NOWYM SĄCZU W Filipek apt.; w OŚWIĘCIMIE J. Polaszek aptek.; w PODGÓRZU Skakalski aptek.; w PRZEMYŚLU M. Krug, Mańkowski, Maszewski, Nahlik apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński apt., Schaitter & Comp., E. G. Neugebauer; w SOKALU E. Wysoczański apt.; w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz, J. Macura apt; w STRYJU D. Chaibazany apt., Lichicki i Kosterkiewicz; w TARNOPOLU F Jamrogiewicz, H. Kabane apt.; w TARNOWIE W. Müldner & Comp., H Kijas apt., T. Scharff, F. Leszczyński; w WADOWICACH J. Pohl, S. Korowski apt; w ZALESZCZYKACH St. Szymonowicz apt.; w ZŁOCZOWIE Józef Gold; w ZABŁOCIU Eug. Jenner apt.

Ceny na miejscu w Wiedniu: Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego (z butelkami i skrzynką): 6 butelek złr. 3·88, 13 butelek złr. 7·32, 28 butelek złr. 14·60, 58 butelek złr. 29·10. — Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy 1 flaszeczka złr. 1·12, ½ flasz. 70 c. — Jana Hoffa czokolada słodowa ½ kilo I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III złr. 1. — Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe w woreczkach po ct. 60, 30 i 15 ct. — **Niżej 2 złr. nic się nie posyła.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*